

# KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

## Wydział rolniczy na uniwersytecie wileńskim

Jednym z wielkich paradoksów i tragicznych nieporozumień, które za ważyły na zahamowaniu tempa rozwoju gospodarczego i aktywizacji naszych ziem na tle ogólnopolskim był brak wyższej Szkoły Rolniczej w Wilnie przez jakiś czas, o potem trwająca kilka lat walka o Studium Rolnicze przy U. S. B. i wreszcie o Wydział Rolniczy.

Dziś, gdy ta walka została zakończona zwycięstwem zrozumienia najistotniejszych potrzeb naszej ziemi, czego wyraz znajdujemy we wczorajszej ostatecznej już uchwale Senatu, powołującej do życia Wydział Rolny przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, można się tylko dziwić, że na załatwienie tej tak palącej i niezbędnej sprawy czekaliśmy tyleż czasu, co na normalizację stosunków polsko - litewskich.

Nad rolnictwem nie tylko ziemi wileńskiej i nowogródzkiej ale w ogóle rolnictwem w całej Polsce od chwili odzyskania niepodległości ciążył grzech pierwotny niedocenywania jego potrzeb. Objawiło się to w jaskrawym uprzywilejowaniu wytwórczości przemysłowej kosztem rolniczej, czego klasycznym przejawem w latach kryzysu było zjawisko nazywane „rozwarciem nożyce” cen rolniczych i przemysłowych.

Ale jeszcze gorsze skutki od upośledzenia ekonomicznego spowodowała w rolnictwie ucieczka z tej dziedziny wytwórczości kapitału fachowej wiedzy rolniczej. Zasygnalizowana

brakiem rentowności w rolnictwie, jakgdyby ten stan rzeczy miał trwać wiecznie, młodzież rolnicza stroniła od fachu rolniczego, a państwo nie czyniło nic, aby temu przeciwdziałać. Odwrotnie, szło na zmniejszanie liczby katedr rolniczych czego najboleśniej dla naszej ziemi przykładem było dążenie do całkowitego skasowania Studium Rolniczego na U. S. B.

W okresie, gdy w ogóle ze strony młodzieży nie można było oczekiwać licznego napływu na rolnictwo ze względu na sytuację gospodarczą, zabranie dwóch starszych kursów Studium Rolnego z Wilna uniemożliwiło w ogóle mieszkańcom północno - wschodniej Polski kształcenie swych dzieci w zawodzie rolniczym.

Na szczęście zatrzymane w swym rozwoju Studium Rolne U. S. B. na skutek skasowania III i IV roku studiów od roku 1930 rozpoczęło ponownie normalną działalność a w 1932

r. wypuściło pierwszych inżynierów rolników.

Pomimo, iż nieco później przyszły znowu ciężkie chwile i likwidacja Studium była już postanowiona, zdecydowane stanowisko społeczeństwa rolniczego oraz ówczesnego Rektora prof. Wit. Staniewicza wpłynęło na powstrzymanie wykonania decyzji Ministerstwa O. P. i W. R. Studium nie tylko nie zlikwidowano, ale rozpoczęły się starania o jego przekształcenie na wydz. rolniczy. Obecnie zostały one uwiecznione pomyślnym wynikiem.

W ciągu trzyletniego przeszło okresu sprawowania władzy rektorskiej na U. S. B. prof. Staniewicz zdołał ukształtować przychylnie M. W. R. i O. P. oraz najwyższe czynniki państwowe dla sprawy przekształcenia studium rolniczego w wydział rolniczy. W izbach ustawodawczych odpowiedni wniosek Rządu poparli posłowie i se

natorowie ziemi wileńskiej (referentami byli posłanka Pełczyńska i sen. Bęczkiewicz) no i w tej chwili ostateczna decyzja zapadła.

Typowo rolnicze ziemie północno - wschodu Polski, posiadające odmienne od reszty kraju warunki klimatu i gleby doczekały się więc w ten sposób należytego uwzględnienia.

W przyszłości wskutek tego mniej będziemy mieli różnego rodzaju zawodów i nieudanych eksperymentów dokonywanych na miejscowym terenie przez fachowców - teoretyków, nie posiadających doświadczenia i niezbędnej znajomości warunków miejscowych.

Kształcenie fachowców na miejscu, w miejscowych warunkach, daje bowiem pełną gwarancję jakości ich wiedzy fachowej.

Nie mniej ważną od jakości jednak jest ilość. Organizacja miejscowego rolnictwa dotąd nie miała zapewnionego stałego dopływu inteligencji rolniczej. Z konieczności prace organizacyjne ujęli w swoje ręce ludzie nie wspólnego z rolnictwem nie mający, „zawodowi organizatorzy”. Oczywiście to zawodowe społeczeństwo i organizowanie oderwane od podłoża i gruntownej znajomości tego, co się organizuje musiało wytworzyć w kadry „zawodowych organizatorów” co w rodzaju „psychiki pasożytniczej”, szkodliwej dla harmonijnego rozwoju organizacji rolniczych.

Gdy kadry działaczy rolniczych,

nie posiadających fachowego przygotowania rolniczego złużyli kadry przygotowane to posiadające, stan rzeczy niewątpliwie zmieni się na lepsze. Jesteśmy świadkami stałego wzrostu tej kadry od roku 1932, to znaczy od chwili, gdy wileńskie Studium Rolnicze wypuściło pierwszych dyplomowanych inżynierów rolników. Decyzja rozszerzenia Studium i przekształcenia go na Wydział Rolniczy wzrost ten wzmocni i przyspieszy.

Ale i to jeszcze nie wyczerpuje wszystkich dodatnich stron powstania Wydz. Roln. Może na najważniejsze z zagadnień, które się z tym faktem łączy, wskazuje spostrzeżenie, jakie czynimy dziś w art. p. t. „Tragedia człowieka tutejszego” na str. 5. Mamy bowiem wybitnych fachowców i znawców wszystkich dziedzin i dla każdego z bogactw naturalnych naszej ziemi z osobna: rybaków, leśników, łaskarzy, hodowców i rolników w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale na odpowiednich stanowiskach brakuje i brakowało nam stale ludzi, którzy by znali do dna psychikę miejscowego człowieka i walory tej psychiki umieli wykorzystać.

Największym dorobkiem obecnego Studium Rolniczego w Wilnie jest jego dotychczasowa atmosfera zrozumienia walorów tej psychiki oraz chęć i umiejętność ich wykorzystania. Wydział Rolny powinien tę tradycję podtrzymać i rozwijać.

P. Lemieś.

## Senat uchwalił utworzenie Wydz. Rolniczego na USB

WARSZAWA, (Pat). W czasie wczorajszych obrad Senatu sen. Bęczkiewicz zreferował projekt ustawy o przekształceniu dotychczasowego Studium Rolniczego w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie na Wydział Rolniczy, wskazując na to, że potrze-

by ziem wschodnich nasuwają konieczność znacznego rozszerzenia prac badawczych i powołania nowych katedr jak rybactwa, leśnictwa i t. p.

W głosowaniu Senat przyjął ustawę w brzmieniu sejmowym.

## POLSKA A LITWA

Przemówienie p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, wygłoszone w Senacie dnia 23 marca 1938 roku

WARSZAWA, (Pat). Przemówienie p. Ministra Spraw Zagranicznych Becka, wygłoszone w Senacie dnia 23 marca 1938 r.:

„Wysoka Izbo!

Zabieram głos w odpowiedzi na interpelację, wniesioną w tej Izbie w sprawie zajęć na pograniczu polsko - litewskim. Zarówno charakter samego incydentu, jak i jego szersze tło, jak też i dalszy bieg wydarzeń, składają mnie do wypowiedzenia się na plenum Senatu, nie ograniczając tym razem odpowiedzi rządu do pisemnego wyjaśnienia.

Głębokie i zrozumiałe zainteresowanie parlamentu i najszerzej opinii kraju uzasadniają chyba dostatecznie ten fakt.

### O SAMYM INCYDENCIE

Powiem krótko, bo mimo swego dramatycznego przebiegu był on jedynie fragmentem dużego międzynarodowego zagadnienia. Dwie rzeczy muszę jednak podkreślić.

Zginął żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza. Jeśli jego krew utrwali porozumienie między dwoma sąsiadującymi narodami polskim i litewskim to zginął w szlachetnej sprawie.

Poza tym świat musi wiedzieć, że w Polsce za każdym pełniącym swą służbę żołnierzem stoi całe państwo. Nie mam zamiaru mówić więcej o incydencie.

Podstawy problemu ogólnego, zasadniczego, są panom z pewnością znane, jak i większość wydarzeń i działań, związanych z jego historią, i nad tym nie mam zamiaru rozwodzić się dziś szerzej, gdyż mam nadzieję, że

### STOIMY U PRÓGU NOWEJ EPOKI.

Stwierdzić tylko muszę, że w długim szeregu lat, poprzedzających dzisiejsze zjawiska, rząd Rzeczypospolitej nie zaniedbał żadnej sposobności, żadnego środka, ażeby nienormalne, a zatem niebezpieczne warunki naszego sąsiedztwa z Republiką Litewską na rozsądniejsze i lepsze skierować tory.

Stwierdzenie, że WYCZERPAŁIMY WSZYSTKIE

NASZE DYPLOMATYCZNE ŚRODKI dla poprawienia istniejącego poprzednio stanu rzeczy, zbiegło się z okresem, w którym, jak miałem to sposobność w parlamencie wyjaśnić, instytucje i metody życia międzynarodowego, uzupełniające przez długi okres czasu normalną dyplomację, uległy znacznemu osłabieniu. Przecistawiając poglądy naszego rządu nerwowości, rozszerzającej się łatwo skutkiem takiego rozwoju ogólnej sytuacji, wskazywałem niejednokrotnie, że istnieje zawsze z jednej strony ży-

(Dokończenie na str. 2)

## Jutro rozpoczną się polsko-litewskie rokowania w sprawach technicznych

WARSZAWA, (Pat). W dn. 25 marca przybędzie do Augustowa delegacja litewska w składzie dyrektora dróg inż. Tuskanisa, inż. kolei Augustajniša, dyr. poczt Banaitisa, radcy prawnego min. spraw. zagr. Kribiekisa, referenta min. spr. zagr. Maczulisa oraz ekspertów — na konferencję polsko-litewską w sprawach technicznych związanych z normalizowaniem stosunków polsko - litewskich.

W skład delegacji polskiej, która weźmie udział w polsko - litewskiej konferencji w Augustowie wchodzi następujące osoby:

Przewodniczący: wicedyrektor departamentu politycznego M. S. Z., T. Gwiazdoski, zastępca przewodniczącego: rada M. S. Z., J. Barański, człon-

kowie: z min. komunikacji — naczelniczy wydziałów dr R. Zawojski, inż. S. Sawicki, inż. J. Budzyński i radca Zahorski. Z min. poczt i telegrafów — naczelniczy wydziałów R. Machalski, inż. J. Jakubowski i radca S. Łukasiewicz.

W pracach komisji weźmie poza tym udział kilku urzędników M. S. Z. i zainteresowanych ministerstw.

WARSZAWA, (Pat). W najbliższych dniach odbędzie się konferencja przedstawicieli kolei polskich i litewskich w celu omówienia spraw dołączających otwarcia ruchu kolejowego sąsiedzkiego polsko - litewskiego między stacjami Zawiasy — Vievis i Trakiszki — Sestokai.

## Litewskie sfery gospodarcze zadowolone z porozumienia polsko-litewskiego

RYGA, (Pat). Osoby przybywające z Kowna twierdzą, że w kołach kupieckich i przemysłowych panuje duże zadowolenie z powodu normalizacji stosunków z Polską, co winno spowodować znaczne zwiększenie obro-

tów handlowych. Przypuszczają też, że z chwilą gdy stosunki zupełnie się unormują, zyska na tym bardzo port litewski Kłajpeda.

## Premier Tubelis otrzymał urlop do 19.IV

BERLIN, (Pat). Z Kowna donoszą: urzędowo stwierdzają tu, że urlop premiera Tubelisa, który od 19 stycznia przebywa na kuracji w Szwajcarii, przedłużony został do 19 kwietnia. Zastępca jego pozostaje nadal mi-

nister Komunikacji Stanisaukas. Zastępca Tubelisa na stanowisku ministra finansów będzie Indresinas.

W ten sposób upadają wszelkie pogłoski i kombinacje o rzekomej dy-misji rządu litewskiego.

## Mianowanie posłów w Kownie i Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. udzielił agremment dla posła litewskiego w Warszawie p. Kazimierza SZKIRPY, dotychczasowego stałego delegata Litwy przy Lidze Narodów w Genewie.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Republiki Litewskiej udzielił agremment dla posła R. P. w Kownie p. Franciszka CHARWATA.

Nowomianowany poseł litewski w Warszawie p. Kazimierz Szkirpa urodził się 18 lutego 1895 r. we wsi Mamajuny, pow. birżański. Gimnazjum ukończył w Mitawie, następnie wstąpił do Instytutu Handlowego w Petersburgu. Ukończył carską szkołę oficerską w Peterhofie.

Do wojska litewskiego wstąpił w r. 1918. W czasie wojny w wojsku litewskim dowodził 5 p. p. w stopniu kapitana i majora.

Następnie ukończył Wydział Prawa w Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie. W r. 1935 ukończył akademię wojskową w Brukseli. W r. 1925—26 był szefem Oddziału II wywiadowczego sztabu generalnego. W r. 1926 pełnił obowiązki szefa sztabu generalnego do r. 1928.

Od 1928 r. do lipca 1937 r. pełnił ob-

owiązki attaché wojskowego przy poselstwie litewskim w Berlinie.

W lipcu 1937 r. został przeniesiony do rezerwy w stopniu pułkownika i mianowany przedstawicielem Litwy przy Lidze Narodów w Genewie.

Nowomianowany poseł polski w Kownie p. F. Charwat urodził się w r. 1881. Studia prawnicze ukończył na uniwersytecie w Wiedniu i Czerniowiecach.

Po wstąpieniu do polskiej służby zagranicznej p. F. Charwat zajmował następujące stanowiska: konsula we Wrocławiu, Berlinie, Hamburgu, konsula gen. w Charkowie i Rydze (1923—24), posła w Tallinie (1924—28), w Helsinkach (1928—36) i w Rydze (od 1936 r. do ostatnich dni).

## Protest Polski przeciwko stanowisku prasy francuskiej

PARYŻ, (Pat). Ambasador R. P. w Paryżu przesłał w dniu dzisiejszym do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych notę protestującą przeciwko tendencyjnemu stanowisku,

zajętemu przez znaczną część organów prasy francuskiej odnośnie do ostatniej fazy stosunków polsko - litewskich.

## W Kownie nastąpiło uspokojenie

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: życie wraca do normalnego biegu. Wycofywanie wkładów z banków, które przybrało w chwili zaostreżenia załagru z Polską charakter gorączkowy, obecnie ustało. Niektóre instytucje kredytowe nolują nawet powrót wkładów. Do zmiany nastroju przyczyniły się przemówienia wybitnych osobistości i odezwy, nawołujące do zachowania spo-

koju.

We wtorek wieczór komendant wojen ni wydalili ostrze zarządzania, zakazujące urządzania wszelkiego rodzaju zgromadzeń i manifestacji.

We wtorek wieczór zanołowano w Kownie i na prowincji kilka manifestacji, które były zlikwidowane przez policję. Aresztowano szereg osób.

## Arcyksiążę Józef-Ferdynand uwięziony

WIEDEN, (Pat). 64-letni arcyksiążę Józef Ferdynand, syn arcyksięcia Ferdynanda Toskańskiego, został osadzony w areszcie ochronnym. Krok ten motywowany jest tym, że arcy-

książę wyrażał się w sposób obliżający cy o narodowym socjalizmie, co wywołało wielkie oburzenie w społeczeństwie.

# Wypadki litewskie w Senacie

**O ochronie Imienia J. Piłsudskiego. Zniesienie Sądów Przysięgłych. Echo demonstracji warszawskich**

WARSZAWA, (Pat). Wczorajsze posiedzenie Senatu, którego porządek dzienny obejmował m. in. debatę nad ustawą o ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego i rozprawę na interpelację sen. Fudakowskiego w sprawie zajść na pograniczu polsko-litewskim, wzbudziło wielkie zainteresowanie w łabach Ustawodawczych.

Na ławach rządowych zasiadli członkowie gabinetu z p. premierem gen. Sławo- jem Składkowskim na czele, na ławach przeciwnych wicemarszałkowie Sejmu, prezes NIK gen. dr J. Krzemiński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy poszczególnych resortów państwowych. Po obu stronach sali senackiej stanęli b. licznie po słowie. W łóży dyplomatycznej zasiadli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Łóży dziennikarskiej zapelniona przedstawicielami prasy zagranicznej i krajowej. Galeria dla publiczności przepelniona.

Po załatwieniu formalności wstępnych przystąpił Senat do debaty nad rządowym projektem ustawy

## O OCHRONIE IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI.

Sen. Jagrym-Maleszewski, referując projekt, oświadczył co następuje: dnia 15 marca 1938 r. przez Sejm, zaś dnia 17 tegoż miesiąca przez komisję prawniczą Senatu, uchwalony został bez zmian rządowy projekt ustawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego Pierwszego Marszałka Polski.

W imieniu komisji proszę, aby Wysoki Senat projekt ten w brzmieniu sejmowym bez zmian uchwalił raczył.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski.

Przemówienie p. premiera przyjęło z szlachetnymi oklaskami na ławach senackich

Po mowie prezesa rady ministrów, Senat w głosowaniu jednomyślnie przyjął ustawę.

Marszałek Prysiór oświadczył m. in. co następuje: uchwalona ustawa budzi w nas dreszcz tak niedawnych wspomnień — stawia przed oczyma postać Wielkiego Marszałka. W pełni kultu dla tej postaci ustawodawcy dziś szczególną ochronę jego czi.

Ale jak zgrzyt stali o kamień odzyska się suchy przepłis karny który mówi „pięć lat więzienia” — kto tej czi uwłacza.

Żal, że my współcześni marszałkowi musimy odwoływać się do kar więziennych, by w narodzie cześć dla Wskrzesiciela ojczyzny zabezpieczyć, oraz by pa mieć Jego od „zapłutego karta” uwolnić.

Łbza wystąpiła tego przemówienia p. marszałka, stojąc.

Następnie przyjęto rządowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Z kolei w odpowiedzi na interpelację sen. Fudakowskiego

## W SPRAWIE INCYDENTU NA POGRANICZU POLSKO - LITOWSKIM

przemówił p. minister spraw zagranicznych J. Beck (mowę p. ministra podajemy na str. 1).

Wchodząc na trybunę p. ministra Becka powitano burzą oklasków. Mowa p. ministra spraw zagranicznych była wielokrotnie żywo oklaskiwana, a po jej zakończeniu rozległy się huczne brawa.

Po przemówieniu p. ministra Becka p. marszałek Prysiór zakomunikował, że w myśl regulaminu może udzielić głosu dwóm mówcom.

Pierwszy zabrał głos sen. Fudakowski. Oświadczył on m. in. co następuje:

Naród polski i jego państwo nie dybą na niepodległość i suwerenność Litwy i na całość jej granic, pragną jej rozwoju i chęć pokojowego współżycia i takich stosunków przyjaźni, jakich wymaga dobrze zrozumiany interes obu narodów. Te dążenia Polska wyrażała nieprzerwanie w okresie lat 18, nie bacząc na to, że odpowie dział Litwy była stała odmowa i chęć stała bilizowania stosunków niegodnych państw cywilizowanych, nie bacząc na to, że wszystko miało się tak, jak gdyby Litwie zależało na wojnie z nami, a nie na pokoju.

W naszym postępowaniu była dbałość nie o spokój, lecz o pokój i to nie tylko nasz własny, lecz o pokój Europy. Jednak moment, w którym uznano ustępliwość na szczytach, a słabość za uprawnienie do maczenia wody, w którejby obce ręce szukały połowu, przekonał musielimy wszystkich o tym, że Polska jest siłą, którą tworzy naród zespólny ze swoim rządem i że ona decyduje tam, gdzie argumenty rozumu i rozsądku zawodzą. Doświadczenie nie nas uczy, że pokój, oparty o słabość, a prawo broniące przez wersalizm, choćby najszybciej, prowadzi do wojny.

Wiemy, że w stosunku do Litwy stworzone zostały dopiero ramy, które wypełnić musi żmudny i ciężki wysiłek dobrej woli obu narodów i ich rządów. Wiemy, że przyjaźń zdobywa się wzajemną życzliwością. Zrozumieniem i zaufaniem.

Marszałek Piłsudski w przenikliwej swej nakreślił drogi naszej polityki zagranicznej, zgodne z polską racją stanu. Przewidywania jego były trafne, a wykonanie wskazań tak umiejętnie, że w dobie powszechnego zamej i przegrupowania sił, któremu towarzyszy wzrastająca słabość jednych, a potęga drugich, Polska stała się coraz bardziej czynnikiem i gwarantem pokoju i uzasadnia swą wartość i rolę we współżyciu narodów. W tym współżyciu dalecy od ułud doktrynalnych, szukamy siły w sobie i w naszych sojusznikach, mając na oku rzeczywistość, a nade wszystko polską. Świadomi celów, do których nasza polityka zagraniczna dąży, dalecy od slegania po cudze, gotowi jesteśmy bronić tego, co od wieków jest naszym, do ostatnich sił. (Oklaski).

Dlatego to z wypadków ostatnich dni płynąć winna podwójna nauka, dla nas samych i dla innych.

Dla nas — bo zaszedł fakt, świadczący, że poza garstką, która w panice wyrzła volum nieufności państwu, cały naród polski wykazał samorządnie bez uprzedniej propagandy i bez różnicy poglądów politycznych, tak wyjątkową jedność, że można było w niej widzieć dobrowolną mobilizację moralną na poparcie rządu i Wodza Sił Zbrojnych (oklaski). Fakt świadczący, że wystarczy sięgnąć do miazgi narodu, do najistotniejszych jego umiłowani, by stała się jedność tam, gdzieśmy sami dotychczas widzieli jeno dekompozycję (oklaski). Dla innych — bo fakt ten

świadczy, że ręka obca, która by nas wewnątrz zmąciła i rozłożyła zechciała i która by sięgnęła po to, co nasze, odrzucona będzie zjednoczonym ramieniem narodu.

Na zakończenie pragnę podziękować panu ministrowi za udzieloną mi odpowiedź, kończąc słowami, od których zacząłem: czyn rządu i pana ministra, jako kierownika naszej polityki zagranicznej, był rozumny i zgodny z interesem i godnością Polski. Na zakończenie jeszcze do dam: niech te skromne słowa moje będą świadectwem, że kontrola parlamentarna potrafi odsłonić obok gorczy, jaką prawda zawiera, także jej słodycz. (Oklaski).

## Jako drugi przemawia Sen. ŚLIWIŃSKI

Stosunek Litwy do Polski — oświadczył mówca — stworzył stan rzeczy, stanowiący sui generis curiosum, nie mające precedensu w stosunkach międzynarodowych. Nie był to ani stan wojny, ani stan pokoju. W atmosferze poważnego napięcia położyło nie takie stawało się niebezpieczne. Przyszedł czas, by to zapalne ognisko zlikwidować.

W polityce zagranicznej odgrywa rolę nie tylko samo postawienie sprawy, ale także moment, w którym sprawę się stała. Moment dla reakcji ponad wszelką wątpliwość wybrany był dobrze. To jedna cecha wystąpienia rządu. O dwóch innych cechach — o umiarze i stanowczości mówił już senator Fudakowski. Te cechy sprawiły, że wystąpienie rządu dla całego świata stało się jasne i zrozumiałe.

Polska nigdy nie była wrogiem Litwy, nie żyła i nie żywi w stosunku do niej nieprzyjaznych intencji. Szanujemy wolne niezależne państwo litewskie i nigdy nie będziemy wymagałi tego, co nie jestoby we wspólnym interesie obu państw.

Podnoszą się głosy, że rząd polski powinien był w żądaniach swoich iść dalej, a wtedy i sukces nasz byłby pełniejszy. Jest to typowa krytyka naszych rodzimych „besserwisserów”. Jest to stosunek krótkowzrocznej nieodpowiedzialności do odpowiedzialności patrzącej w przyszłość. O tę przyszłość naszych malkontentów gło- wa nie boli, nie myślą bowiem o tym, wobec jakich wielkich trudności, gdyby ich życzeniem stało się zadość, stałaby Polska.

Sen. Fudakowski podkreślił, że przeżyłmy chwilę, w której społeczeństwo reprezentowało jeden punkt widzenia, jedno uczucie, jedną wolę. Tak było niewątpliwie i jest to objaw wysoce pocieszający. Niestety jednak, musimy sobie powie- dzieć, że ten podniosły nastrój trwał krótko. Zwłaszcza gdy stało się wiadomym, że Litwa przyjęła warunki polskie, okazało się, że w społeczeństwie jest garstka ludzi, dążąca do tego, by w kraju naszym panowała.

## ATMOSFERA PERMANENTNEJ HECY. Ekscesy uliczne są bezsensowną awan-

**W najbliższym numerze niedzielnym z powodu nawiązania stosunków z Litwą, zamieścimy znacznie zwiększoną „Kolumnę Literacką” poświęconą wyłącznie litewskiej twórczości**

# Hydroelektrownia stanie w Turniszkach

**Doniosła konferencja z przedstawicielami władz centralnych**

Donosiliśmy już w numerze wczorajszym, że w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się doniosłej wagi konferencja poświęcona zagadnieniom inwestycyjnym Wilna i Wileńszczyzny.

Obecnie dowiadujemy się w tej sprawie następujących szczegółów. Obrady konferencji trwały dwa dni (21 i 22 b. m.). W konferencji udział wzięli: przybyli z Warszawy wiceminister komunikacji inż. Piasecki, dyrektor departamentu Ministerstwa Komunikacji inż. Andrzejewski, wicedyrektor Biura Głównego Funduszu Pracy dr. Paczyński, wojewoda Bociński, prezydent miasta dr. Maleszewski, dyrektor Funduszu Pracy w Wilnie inż. Werczyński, naczelnik wydziału komunikacyjno-budowlanego Urzędu Wojewódzkiego inż. Zubelewicz, wicedyrektor kolei w Wilnie inż. Sza- chowski i inni.

Na konferencji tej m. in. omówiono została również sprawa budowy hydroelektrowni. Jako miejsce budowy

## WYBRANO TURNISZKI NAD WILĄ.

Ustalono, że Zarząd Miejski podpisze umowę na wykonanie robót z

Ministerstwem Komunikacji a un- lusz Pracy udzieli Magistratowi pożyczki. Ponieważ nie ma jeszcze projektu hydroelektrowni, więc nie sporządzono jeszcze kosztorysu, ale w najbliższym budowa pochłonie

## 6 I PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH.

Całość robót w ciągu 3 lat finansować będzie całkowicie Fundusz Pracy.

Obecnie, jak się dowiadujemy, prowadzone są w Turniszkach badania geologiczne za pomocą wierceń. Z chwilą stwierdzenia, że miejsce nadaje się, rozpoczęte będą roboty ziemne. Naprzód wybudowana będzie droga dojazdowa długości około 2 km od szosy niemeniezyńskiej do przyszłej hydroelektrowni, a następnie rozpoczęte będą normalne roboty ziemne i prace przy wznoszeniu budynków gospodarczych. Większe roboty projektowane są w lipcu r. b., najwcześniej zaś nasilenie robót w tym roku będzie pod koniec sierpnia i we wrześniu, kiedy to zatrudnionych będzie

## OKOŁO 700 OSÓB.

A więc w roku bieżącym większość robót — to roboty ziemne i budowlane,

## NIEBYWAŁA OKAZJA

Dla umożliwienia reflektantom nabycia najlepszego w obecnym sezonie odbiornika „OPERA” marki ELEKTRIT przyjmujemy na poczet ceny kupna

**wszystkie używane odbiorniki bez względu na ich stan i pochodzenie.**

Za przyjęte odbiorniki płacimy najwyższe ceny

**F-ma „ETERNIT”**  
Wilno, Wileńska 24

furą dla awantury, z którą większość naszego społeczeństwa nie ma nic wspólnego.

Następnie uchwalono m. in. następujące projekty ustawy o przejęciu przez skarbowe państwa wypłaty dodatku na mieszkanie nauczycieli publicznych szkół powszechnych, o zmianie ustawy o pomocy finansowej skarbu państwa dla m. Wilna na pokrycie zobowiązań z tytułu 5 proc. obligacji konwersyjnych m. Wilna z 1931 r. w funtach szterlingach (ref. sen. Dobaczewski, o opłatach stemplowych i sądowych, związanych z przeniesieniem własności nieruchomości).

O zniesieniu Instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju.

Po przyjęciu szeregu ustaw wyczerpano porządek obrad, po czym wniesione zostały jeszcze interpelacje sen. Trockenheima w sprawie ekscesów przeciwdziałających w dniach 19 i 20 marca br. w Warszawie, sen. Jeszke w sprawie sprawozdań PAT o zdarzeniach zagranicznych i sen. Petrzyckiego

## W SPRAWIE WYDARZEŃ W DNIU 19 MARCA BR. W STOLICY.

Tę ostatnią interpelację odczytano w

całości. Głosi ona m. in.:

„Ze kłedy w dn. 19 marca br. społeczeństwo manifestowało swój kult dla wskrzesiciela ojczyzny oraz solidarne stanowisko w obronie autorytetu państwa i gotowość wypełnienia każdego rozkazu w obronie praw Rzeczypospolitej, nastrój ten zakłócony był w różnych punktach miasta przez czynniki, które wykorzystywały zaabsorbowanie władz bezpieczeństwa utrzymaniem porządku i kierowaniem ruchu publicznego przy masowych manifestacjach patriotycznych, aby regulować porachunki osobiste, czy grupowe, przy czym było przechodniów, tłuczono szyby w sklepach chrześcijańskich i żydowskich itd. Wydarzenia te robiły wrażenie akcji, dążącej do wywołania rozruchów w szerokiej skali. Zdarzyły się również wypadki napadów na dwóch senatorów Rzeczypospolitej.

Interpelant zapytuje p. premiera i ministra spraw wewnętrznych, kto ponosi odpowiedzialność za powyższe wydarzenia i co rząd zamierza uczynić, by winnych ukarać i przeciwdziałać na przyszłość tego rodzaju zjawiskom!

Następne posiedzenie Senatu dziś o godz. 15.

# Polska a Litwa

(Dokończenie ze str. 1)

ciowa potrzeba porozumiewania się między państwami, a w szczególności, co nas najbardziej obchodzi — państwami Europy, a z drugiej strony dawny, najprostszy, a jednak wytrzymujący wiele prób środek — bezpośredni kontakt w drodze dyplomatycznej.

Z głęboką troską myśleliśmy wów- czas, że z jednym z naszych sąsiadów, w jednym wypadku w Europie, środek ten nie działa, to jest między nami a Litwą. Brak tej najprostszej mowy międzynarodowej stwarzał niebezpieczeństwo polityczne i paraliżował normalne funkcje codziennego życia sąsiedzkiego.

Dlatego też proszę panów, w chwili gdy doszło do tak poważnego napięcia, jakie miało miejsce przed kilku dniami, pierwszą, dokonaną pracą musiała być analiza,

## CO STANOWI TE NIEBEZPIECZNA PRZESZKODA.

nie pozwalająca nam żyć w lepszych stosunkach z naszym sąsiadem, względem którego nie żyjemy przecież a

priori żadnych wrogich uczuć. Odpowiedź na postawione tu pytanie była jasna:

## BRAK BEZPOŚREDNIEJ ROZMOWY.

Konkluzja była także jasna: wysunięcie tego zagadnienia, jako decydującego na przyszłość o naszym postępowaniu.

Jak panom wiadomo, dnia 19 marca stosunki dyplomatyczne z Republiką Litewską zostały nawiązane. Jesteśmy w trakcie technicznych prac, mających na celu zapewnić ich praktyczne wykorzystanie.

To jest stan dzisiejszy. Z pewnością wszystkich interesujących się w Polsce poważnymi zagadnieniami naszego życia państwowego, zajmuje w tej chwili pytanie:

## CO TO DAĆ MOŻE, CO BĘDZIE DALEJ?

Słyszysz się z różnych stron różne opinie i projekty, — usłyszysz się napewno krytyki, dlaczegośmy bliżej tej przyszłości nie precyzowali.

Tu trzeba wrócić do pewnych zasad i tradycji polskiej polityki.

## PATRZYMY NA RZECZY TRZEŻWO

i wiemy, że w każdej pracy międzynarodowej jest przynajmniej dwóch partnerów. Porozumiewamy się z innymi na zasadzie wzajemnego szacunku, a każda głębsza działalność pragniemy powiązać z partnerem, nie zaś przeciw niemu. Z dążenia do tego celu nie może polityki polskiej odchylić ani moment emocjonalny, ani słuszne nawet podrażnienie opinii publicznej. Mógłby być tylko jeden czynnik niebezpieczny — to brak dobrej woli ze strony partnera. Nie chcę jednak przypuszczać, abyśmy mieli z tym mieć do czynienia w tym nowym etapie stosunków między Polską a Litwą.

Znaleźlibyśmy w naszej dawnej przeszłości wiele elementów, które by wpływały na sposób rozważania sprawy polsko-litewskiej. Ale

## ZOSTAWMY PRZESZŁOŚĆ HISTORI.

W realnym myśleniu dzisiejszego dnia wystarczy proste stwierdzenie, że naród litewski utworzył swe własne państwo i że to jest jego dobrym prawem. Tak samo, jak prowadzenie własnej polityki, oczywiście o ile jest istotnie własna.

A jeśli uda się ułożyć nasze stosunki sąsiedzkie na zasadzie wzajemnej życzliwości i poszanowania przyjętych ogólnie w życiu międzynarodowym norm i zwyczajów, to Polska przyjmie to z pewnością z prawdziwym zadowoleniem.

Droga ku temu jest otwarta.

## Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

## „WIELKA MIŁOŚĆ”



## Okradli na 10 milionów lei

CZERNIOWCE, (Pat). „Deutsche Tagespost” donosi, że nieznaną sprawcy do konali milionowego kradzieży w wili b. dyplomat rumuńskiego, Alexandra Beldiman, w Darste koło Braszowa. Bandytci ogolocili doszczętnie 16 z niezmiernym przepychem urządzonych pokoiów, przy czym łupem ich padły kosztowne dywany (jeden wschodni wartości 2 miliony lei), srebrne nakrycia, całe szafy złota i srebra, skrzynka pełna złotych orderów, 40 tysięcy wanych przez dyplomata w ciągu 40-letniej kariery i inne cenne przedmioty, na ogólną sumę 10 milionów lei.

# Austria pod znakiem swastyki

(Korespondencja własna)

Wiedeń, w marcu.

Austria tonie w czerwieni.  
Swastyki na dachach domów.  
Swastyki w oknach.  
Swastyki na samochodach.  
Swastyki na rękawach.  
Swastyki w klapach.

Oto wyraz zewnętrzny dokonane go ostatnio przewrotu dziejowego w życiu narodu niemieckiego.

Znak zakazany do niedawna w państwie austriackim zapanował nad tym krajem w ciągu jednej nocy w sposób tak przytłaczający i tak wyłączny, że trudno znaleźć w dziejach świata podobne objawy entuzjazmu, nawet jeżeli zwrócimy wzrok na wielkie momenty porywów zbiorowych czy to z czasów wielkiej rewolucji francuskiej, czy w epoce współczesnej w totalistycznych ustrojach faszystowskich Włoch, lub narodowo-socjalistycznych Niemiec.

Ta cała siła moralna, na której opierał się ustrój Austrii stanowej pod rządami Dollfussa i Schuschnigga rozpadła się w proch i gruzy w ciągu paru godzin na jedno hasło rzucone z ust wodza narodu niemieckiego i nie poparte ani jednym wystrzałem jego półmilionowej armii, która zalała mrowiem mundurów, bagnietów, czółgów i samolotów bombowych rozbrojoną dotąd i szczącą się swym paetyzmem Austrię.

I tu stał się w dziejach wojen i o kupacji niespotykany fakt: Armia ta, przedstawiana dotąd obywatelowi austriackiemu przez wszystkie organy propagandy państwowej, jako armia wroga o intencjach zabórzych, przyjmowana była wszędzie, zarówno na wsi, jak w miastach, a już chyba najbardziej w najdojrzałszym politycznie Wiedniu, jako upragniona i umiłowana armia, niosąca krajowi wolność i potęgę w darze. Ludność obsypywała maszerujące oddziały pierwszymi wiosennymi kwiatami, gospodarze domów ubiegali się o przydziały kwaterunków, a słynący ze swego pacyfizmu i zamiłowań estetycznych wiedeńcy spogląda z radością i dumą na zalegające place śródmieścia swej zdegradowanej stolicy kolumny samochodów pancernych i zmotoryzowanej lekkiej artylerii.

Żadne troski gospodarcze, związane czy to z wyżywieniem tak ogromnej, jak na sześciomilionową Austrię armii napływowej, czy z uzależnieniem kursu pełnowartościowego szylinga od zdeprecjonowanej marki czy wreszcie wypływające logicznie z faktem zlania się gospodarczego z wycień-

czonym ekonomicznie organizmem III Rzeszy nie zdołały zakłócić, ani nawet przyćmić tego entuzjazmu, z którym naród austriacki słuchał dziejowych słów Adolfa Hitlera wypowiedzianych z balkonu zamku Habsburgów w Wiedniu, że odtąd Austria wchodzi po wsze czasy w skład Rzeszy Niemieckiej i misją jej dziejową będzie bastion wschodni i gwarancja bezpieczeństwa i spokoju tej Rzeszy nie zaś, jak to było dotąd za wolą za granicy i monarchów austriackich: bariera hamująca rozwój potęgi na rodzie i państwa niemieckiego.

W dniach od 11 do 15 marca r. b. byliśmy świadkami zupełnego przewartościowania pojęć w Austrii. Jej wielkie tradycje i ambicje dziejowe dawnego cesarstwa rzymskiego, zarówno jak współczesna państwowa racja stanu, skoncentrowana w pojęciu Frontu Ojczyźnianego i bohaterskiej pamięci Dollfussa, przysły nagle pod wpływem nowoczesnego hasła nacjonalistycznego jedności i potęgi narodu niemieckiego.

Jeszcze nie przebrzmiały na ulicach Wiednia i innych miast austriackich okrzyki na cześć wodza narodu niemieckiego i wmaszerowujących oddziałów jego armii oraz bojówek partyjnych, a już zalane zostały okna wystaw księgarskich rozchwytywanymi masowo przez ludność mapami etnograficznymi Europy środkowej, przedstawiającymi w sposób jaskrawy zwarty teren narodowościowy niemie-

cki sięgający daleko poza granice nowej wielkiej Rzeszy Niemieckiej w głąb terytoriów państwowych Szwajcarii, Włoch, Czechosłowacji, W. M. Gdańska i małej Litwy.

Jeżeli słusznym jest twierdzenie, że zużytkowany umiejętnie entuzjazm tłumów jest najsilniejszą bronią w rękach mężów stanu, to kanclerz Hitler ma rację mówiąc, że czuje się on dziś najmłodszym i najszcześniejszym w całym swoim życiu. Entuzjazm się demdzięsięciopięćmilionowej ludności niemieckiej wydaje się być u szczytu ludzkich możliwości. Rozsiadane gęsto na ulicach i w lokalach publicznych w całych Niemczech głosniki radiowe podają nieustannie do wiadomości publicznej reportaże z dokonywujących się aktów unifikacyjnych, a ludność słucha ich gromadnie i z podniesioną do ukłonu hierowskiego prawica wtórzy chórą nie narodowym pieśniom niemieckim. Żaden dysonans partyjny, żadne przekonania polityczne od monarchizmu aż do radykalizmu włącznie nie zdołały się dotąd na wyrażenie najsłabszej chociażby rezerwy wobec trzymającego niepodzielnie nacjonalizmu niemieckiego. Nawet tak potężne dotąd w Austrii wpływy klerykalne uległy w rozbrzmiewających na ulicach okrzykach pogardliwych pod wspólnym adresem księży i Żydów, a kościół odpowiedział na to wywieszeniem z wieży katedry św. Stefana w Wiedniu radosnych flag państwowych.

J. Gr. skl.

Blum zadowolony



Wesoło i radośnie spogląda na Paryż Leon Blum z okna swego mieszkania w Warszawie. W. Auriola. Powiodło mu się znowu tym razem — został premierem i skleił rząd. Czy na długo?

## Piękniejsze włosy przez nowy szampon!

"Bez Mydła" Czarna główka jest zupełnie nowym szamponem, pozbawionym wszelkich składników alkalicznych. Pęcznienie włosów na skutek działania alkalicznego, nieuniknione dotychczas przy środkach zawierających mydło, jest obecnie całkowicie wykluczone!

Po umyciu szamponem "Bez Mydła" włos zachowuje swą naturalną elastyczność, dzięki czemu można go łatwiej i trwalej ondulować. Poza tym przy szamponie "Bez Mydła" nie wytwarza się wapienne osady, nadające włosom szorstkość i matowość. Cudowny, naturalny połysk, pięknie podkreślający fale włosów — oto wspinały rezultat!

Wypróbujcie go przy najbliższym myciu głowy. Będziecie zachwyceni niezwykłym wynikiem!



**"BEZ MYDŁA"**

**Szampon Czarna główka**

W 2-ach odmianach: dla ciemnych i jasnych włosów

## DOSŁOWNY TEKST POLSKIEGO ULTIMATUM

Nieznany dotychczas prasie polskiej dosłowny tekst ultimatum polskiego z dnia 17 b. m. podało 20 b. m. „Lietuvos Aidas”. Zamieszczamy go na podstawie przedruku w „Dniu Polskim”. Ultimatum zostało doręczone po słowu litewskiemu przez posła polskiego w Tallinie. Brzmi ono:

„Z polecenia swego rządu mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekszelencji, co następuje:

1. Propozycja rządu litewskiego z dnia 14 marca r. b. nie może być przyjęta, gdyż nie daje dostatecznych gwarancji bezpieczeństwa na granicy, zwłaszcza wobec negatywnych wyników wszystkich podejmowanych dotychczas prób rokowań litewsko - polskich.

2. Ze względu na powyższe, rząd polski oświadcza, że za jedyną decyzję odpowiadającą powadze sytuacji, uważa niezwłoczne nawiązanie stosunków dyplomatycznych, bez żadnych warunków wstępnych.

Jest to jedyna droga regulowania spraw sąsiedzkich dla każdego rządu, pragnącego rzeczywiście wykazać dobrą wolę uniknięcia wypadków niebezpiecznych dla pokoju.

3. Na przyjęcie propozycji rząd polski daje rządowi litewskiemu 48 godzin, licząc od chwili wręczenia niniejszej noty, komunikując, że akredytowanie przedstawicieli dyplomatycznych w Kownie i w Warszawie winno nastąpić nie później niż do dnia 31 marca r. b. Do tej daty wszelkie rozmowy natury technicznej i między rządem polskim a rządem litewskim mają być prowadzone przez nadzwyczajnych posłów i ministrów pełnomocnych w Tallinie.

Wymiana załączonych przy niniejszym not, dotyczących urtalenia stosunków dyplomatycznych, ma być dokonana przed upływem terminu 48-godzinnego w Tallinie między ministrami Polski i Litwy w Tallinie.

4. Wymieniona powyżej propozycja nie może być przedmiotem dyskusji pod względem formy ani treści; propozycja ta jest nie wariantem.

Brak odpowiedzi lub przedstawienie jakichkolwiek uzupełnień bądź zastrzeżeń rządu polski uzna za odrzucenie. W tym negatywnym wypadku rząd polski zagwarantuje swymi środkami słuszne interesy swego państwa”.

(Załącznik znany już z prasy na podstawie wymienionych not).

## NA WIDOWNI

### AL. ZWIERZYŃSKI NA POSIEDZENIU ZARZĄDU GŁÓWNEGO STRONNICTWA NARODOWEGO.

W Warszawie obradował Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego, na którym omawiano sprawę polityki zagranicznej oraz wewnętrzne sprawy stronnictwa. W posiedzeniu brał udział również Al. Zwierzyński z Wilna.

### DMOWSKI NAPISAŁ POWIEŚĆ?

Pisma zbiorowe Romana Dmowskiego powiększone będą o jeden tom. Tom ten będzie zawierał powieść Dmowskiego, której tytuł na razie utrzymywany jest w tajemnicy.

### LUDOWCY A KLUB DEMOKRATYCZNY.

27 bm. w lwowskim Klubie Demokratycznym wygłosił odczyt wybitny działacz Stronnictwa Ludowego Leon Lutyk. Jest to pierw-

sze zbliżenie Stronnictwa Ludowego do Klubu Demokratycznego.

### ROZŁAM W ZWIĄZKU SZOFERÓW.

Na walnym zebraniu wyborczym Klasowego Związku Zawodowego Transportowców R. P. oddziału szoferów i mechaników samochodowych odbył się w dniu 20 marca br. w Warszawie doszło do bardzo poważnego rozłamu. Mianowicie większość szoferów wypowiedziała się przeciwko polityce partyjnej PPS.

Zebrani w toku dyskusji zarzucili sekretarzowi związku, że świadomie ułatwiał o trzymywanie koncesji osobom nie mającym przygotowania zawodowego, wbrew rozporządzeniu Ministerstwa Komunikacji, przez co działał na szkodę związku i państwa. Zebrali oświadczyli, że dalsza współpraca ze Związkiem PPS CKW jest wykluczona.

## Przez „zieloną granicę“

Zaczyna się dzieć coś konkretnego. Już komisja ministerialna obejrzała spróchniałe podkłady nieużywanego od 20 l. toru kolejowego. Za parę dni zawrę prace przy układaniu nowych podkładów. Odcinek Zawiasy — linia graniczna musi być ukończony jak najprędzej, aby już w początkach przyszłego miesiąca pierwszy pociąg mógł dotrzeć do samej granicy. DREWIANA mała stacyjka w Zawiasach będzie przebudowana. Stanie tu prawdopodobnie budynek w stylu dworku kresowego, gościnny po staropolsku dworku. Układa się także rozkład kolejowy. Będą uruchomione dwie pary pociągów. Z rana, prawdopodobnie wkrótce po ukazaniu się na miejsce porannych pism, wyruszy z Wilna pierwszy pociąg, wieczorem drugi. W Zawiasach lub w Jewiu, to już szczegół, następować będą przeładunki. Z rana będzie można wyjechać z Wilna do Kowna, lub z Kowna do Wilna, wieczorem — powrót. Ciekawe jest kto pierwszy zorganizuje pociąg popularny — Kowno do Wilna, czy Wilno do Kowna?

Takie mogą być pełne skutki na

wiązania dyplomatycznych stosunków z Litwą. Po tamtej stronie granicy ciągnie się jednak kilkukilometrowy odcinek rozebranego przed 20 laty toru kolejowego. Czy prędko go ułożą znowu, czy wyciągnięta dłoń będzie uściśnięta serdecznie czy przyjeżdża „dyplomatycznie“?

Jak będzie, zobaczymy. Dość tego, że nareszcie przejdzie do historii „zie-

lona granica“, no i ustanie częściowo prawdopodobnie rozbudowany obecnie na szeroką skalę przemysł, ponieważ będą go już zwalczały obie strony solidarnie.

Przejazd przez „zieloną granicę“ dostarczał szczególnego rodzaju emocji. Przed paru laty po spodzianiu w Kownie kilku dni chciałem się znaleźć jak najkrótszą drogą, jak najprędzej w Wilnie. Bezpośredniej, najbliższej drogi na Wilno oficjalnie nie było. Nie uznawano jej. W ministerstwie spraw wewnętrznych jakaś uprzej-

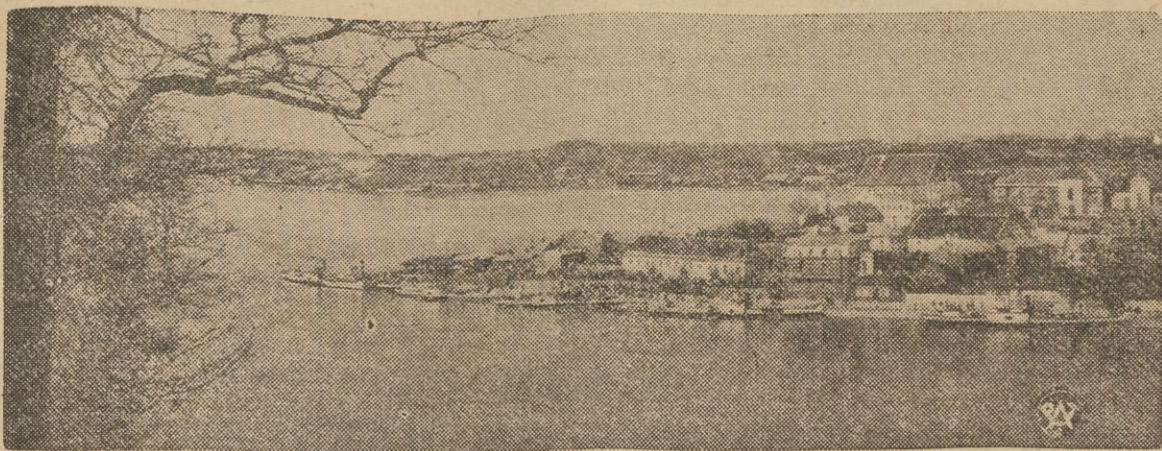
ma pani wyjaśniła, że z Kowna do Wilna prowadzi droga przez Rygę, albo przez Królewiec, jednak w wyjątkowych wypadkach. Uznano na szczęście, że zachodzi wyjątek. Wszyscy okazywali nieoczekiwaną uprzejmość dla Polaka z Wilna.

Nie moglibyśmy zrobić wyjątku gdyby pan był stałym mieszkańcem np. Warszawy. Dla Wilnianina zaś...

W tym stosunku była pewna konsekwencja, powinieliśmy nie dając się ukryć sentyment, płynący z serca. Nie raz w wędrówkach po ulicach Kow-

na zwracałem się nagle zapytaniem w języku polskim do oficerów litwińskich. Za każdym razem dostrzegłem zdziwienie, zaskoczenie, które topniało w uprzejmym uśmiechu, gdy się do dawało tak od niechcenia, na marginesie, że się przyjechało niedawno z Wilna, aby zwiedzić Kowno, że się miasto rozbudowuje wspaniale i że bez przewodnika, bez wskazówek stałych jego mieszkańców trudno zorientować się w przeznaczeniu dzielnic i gmachów. Pisałem już przed paru laty, że w bezpośrednim zetknięciu się z kowieńczykiem Litwinem nie wycofuje się ani nienawisć, ani niechęć do Polski. To co w ciągu 20 lat było litewską racją stanu nie zmieniło stosunku człowieka do człowieka. Wprost przeciwnie. Oficjalna tęsknota za Wilnem zrodziła w masach sentyment dla wileńczyków.

Dziś, gdy minęły w Wilnie chwile podniecenia, nawiązanie kontaktu wzbudziło ogólne zadowolenie. Jeżeli Litwa zgodzi się na spływ kajakowy Wilną i Niemnem do Bałtyku, to nie jest wykluczone, że nasi dzielni sportowcy, zrzeszeni w klubach wojskowych, które ten spływ będą organizowały, wypiją sobie podczas postoju w Kownie niejednego „brudzia“ z przedstawicielami wojska litewskiego. Tak



Rzut oka na zlewisko Niemna i Wilni pod Kownem



# Tragedia człowieka tutejszego

## Zaprzepaszczamy gospodarczo największe w Polsce jeziora

Los wieśniaka zależy od ziemi, rybaka od wody. Na naszych ziemiach tak się zło żyło, że życie człowieka tutejszego, uprzążającego przybrzeżne jałowe piaszki w obrębie wielkich kompleksów jezior, za leży i od ziemi i od wody. Gdy dziś nad jeziorem Drywiały czy Narocz wstaje bezwietrzny, słoneczny dzień, wieśniak zgaduje instynktem, rozwinie się przez pokolenia, że połów ryb będzie dobry. Nadchodzi wiosna, wkrótce trzeba będzie wyjść w pole z bronią i plugiem, rola pa ruje pożądanym, nad jeziorami zaś gło wnym zajęciem rolnika jest rybołówstwo.

Na przednówku chleb się kończy. — Całe wsię wylażą na ledwo trzymający się jeszcze lód i przy przerebłach z wędkami całymi godzinami czekają na rezultat. — Zdaleka na jasnej, olbrzymiej przestrzeni wyglądają jak stada kaczek. W pojedynkę każdy „rybak” to czapka, kożuch, przy kućnięte na drewnianym zydellu i bezustannie drgająca ręka z wędką.

— Jak tam połów?

Starszy „rybak” nie odpowie. Głupie pytanie. Splunie, aby odpędzić urok. — Złapie za zydell i pójdzie bić żelaznym drągami nową przerebłę.

Nie odpowie też na zapytanie: — jakim prawem tu łowi, nie mając pozwolenia, jak tego wymaga ustawa rybacka.

Jest tutejszy. Prof. Limanowski mówi, że

**SŁOWO „TUTEJSZY” TCHNIE TYSIĄCAMI LAT.**

Wywołuje w umyśle burzę wieków. Tutejszy to człowiek, który wkroczył na Wilenę szczytną już po ośmiu tysiącach lat. Osiedli. Z dziesięć tysięcy lat temu osiedli siedział poprzez całą epokę kamienia, brązu, żelaza. Przychodziły tu fale nowej ludności, „tutejszość” wchłaniała je jak gąbka. Nie przestawała być sobą. W okresie

wczesnego żelaza półtora tysiąca lat temu, jak lego chcą niektórzy, ponad głowami „tutejszych” przeszli jak burza Goci. Po tem nadszedł wielki dla historii północnych Słowian okres ekspansji Wikingów; z półn. i połudn.-wschodu nacierali Krywicze i Drehowicze. Istniała wieża Babel. — Fundament tutejszości przełwał to wszystko. Pozostał człowiek związany z ziemią, wodą, lasem, poza orbitą wielkich przemian cywilizacyjnych. Człowiek, który wyrosł z psychiką i kulturą z terenu.

Zapytajcie siwego staruszka, który cały dzień z niesłychaną cierpliwością i wyrozumieniem „dla głupiej ryby”, która wbrew niewątpliwym „znakom” nie chce brać, siedzi nad przerebłą, czy rozumie sens pytania: „Dlaczego łowisz, nie mając pozwolenia”?

— Jest ciepły wiosenny dzień. Roboty w polu nie ma. Łód trzyma jeszcze na tyle, że się nie łamie pod ciężarem człowieka. Ryba czuje wiosnę, wylaży z głębin i idzie na przynętę. Jakiegoż jeszcze trzeba zezwolenia?

Człowiek „tutejszy” nad Naroczem przeżywał przed paru laty

**„NAJAZD CYWILIZACJI”.**

Ustawa przewróciła do góry nogami ustalony od wieków porządek rzeczy, zabroniono połowów w jeziorze, aż trzeba było prawie rewolty dla przywrócenia „starodawnych” praw i zwyczajów. Dziś na Narocz panuje kompletny bałagan w rozumieniu rzeczniczków racjonalnej gospodarki i porządek w pojęciu „tutejszych”.

Pisaliśmy już o tym, że Narocz ekspluowany jest przez wszystkich — to znaczy przez miejscowych rybaków, finansowanych gorliwie przez Żydów; przez Dyr. Lasów Państwowych i przez każdego z pobliskich mieszkańców, posiadających jakieś kolwiek bądź muty, nastawki, podrywki itp.

Wydajność jeziora spada w tempie zatrważającym. Gospodarka rybacka Dyrekcji Lasów Państwowych na Narocz, walcząc z deficytem, chciała dociec przyczyny tego niemiłego zjawiska. Sielawy coraz mniej, połowy dają coraz większy procent bezwartościowej ryby. Gdzie leży tego przyczyna?

Sprawdzano kilkakrotnie specjalistowich iologów. Pocziwa ludność wiejska, ludzie „tutejsi”, niewątpliwie będący rybami z urodzenia, spadkobiercami wielkiej prymitywnej tradycji, każdy przyjazd specjalistów witają homerycznym śmiechem:

— **O! przyjechał wuczony. Pachadził, pachadził pa bierahu, a ryba, nie durna, siadzi w wozierie...**

Jakiś drobny, pojedynczy szczegół podpałzony, jakiś jeden niezrozumiały fakt, słowo, powiedzenie — wystarczy najczęściej, aby ludność miejscowa

**OGŁOSIŁA PRZYBYŚZA ZA DURNIA.**

W ich prymitywnym, prelogicznym rozumowaniu wystarczy jeden wypadek, jeden szczegół dla zbudowania twierdzenia uogólniającego. Najpospolitsza cecha prymitywnego myślenia, zresztą nie tylko wśród starszej generacji (wymierającej) ludności wiejskiej. I w środowiskach kulturalnych nie zbywa na tym.

Ichliolodzy twierdzą, że sielawa na Narocz prawie wyginęła z tego względu, ponieważ wieśniacy poławiają rybę przy brzegach tak zw. „mutami”, które, mącąc wodę, niszczą ikrę sielawową. Jeżeli jeziora nie będzie się zarybiało intensywnie, los sielawy w nim jest prawie przesądzony. Natomiast ludność miejscowa twierdzi stanowczo, że przyczyną wyrybienia się jeziora jest Dyrekcja Lasów Państwowych, która zbyt intensywnie łowi rybę.

Narocz nie jest dziś zarybiony tak jak by należało. Czas upływa, jezioro coraz bardziej się dewastuje. Taki jest stan faktyczny na Narocz, jeżeli chodzi o gospodarkę rybną.

**NA JEZIORACH BRASŁAWSKICH**

Ścisłej na j. Drywiały zaobserwowano ostatnio również znaczny spadek wydajności. Przyczynę tego znaleziono w opuszczeniu poziomu wód przed kilku laty. Sprawa ta była w swoim czasie bardzo głośna ze względu na walory turystyczne jezior, dziś staje się coraz bardziej aktualna ze względu na gospodarczych. Obniżenie poziomu jezior miało na celu osuszenie bagien przylegających do jezior i rzeczek. Ludność wiejska z początku przysłała na le dobrodziejstwa cywilizacji dość chętnie i bez sprzeciwu pozwoliła się wpisać do powstałej spółki wodnej.

Realizatorzy osuszenia bagien popełnili błąd i niespodziewanie dla wszystkich opuścili poziom wód poniżej normy. Ukazały się pływaczki, powstały nowe piaszczyste brzozy półkiometrowej długości, jezioro zaczęło się zamieniać w bagno, jak to określali turyści. Woda uciekała od wiosek, łaki i pola nadmierne przesuszone obniżyły plony, właściciele jezior zgłosili słuszne pretensje do brzożów, które się wylonily spod wody; zostały zagrożone wiejskie dostępy do wody...

Słowem **POWSTAŁ BAŁAGAN, LAMENT, KRZYK I NARZEKANIA.**

Po części trwa to wszystko i do dziś dnia. Realizatorzy osuszania zaczęli wprawdzie budować tamy dla powstrzymania uciekającej wody z jezior, na razie jednak nie widać skutków tego.

A tymczasem w jeziorze Drywiały ginie stynka, śnie sandacz i ucieka zeń sielawa, ponieważ wskutek obniżenia poziomu wody zmieniły się warunki wegetacji dla ryb. W ubiegłym roku fale wyrzuciły na brzeg znaczną ilość śniętych sandaczy. Z początku sądzono, że wyginęły wskutek jakiejś epidemii, jednakże badania nie wykazały żadnej choroby. Sandacz śnie, bo zmieniły się warunki w j. Drywiały w jedynym sandaczowym jeziorze na naszych ziemiach.

Człowiek „tutejszy” patrzy na to wszystko, na ekspansję współczesnej cywilizacji na jego tereny i nie wiele rozumie. I na terenie jezior brasławskich odsunął go od wody i ryby. Prawo do jezior i rzek ludności wiejskiej nikt nie negował. Utwo

rzono jednak obwody rybackie i wydzierżawia się je za duże tysiące.

W życiu jednak pozostały pewne furtki „zwyczajowe”. Znad jezior brasławskich nie spędza się ludności z wędkami. Łańcem natomiast kwitnie w najlepsze potajemny połów ryb na bucie (uniwersalne przyrządy łowieckie, bo w zimie wieśniak łapie nimi kuropatwy). W pojęciu prawa jest to kradzież. Człowiek tutejszy, nieraz rybak z dziada pradziada, kradnie rybę z jezior i rzek, sprzedając ją Żydom handlarzom, którzy podsycają specjalnie ten proceder.

Władze powiatowe, organizujące obwody rybackie, walcząc z anarchią na jeziorach i w niewątpliwie trosce o los rybaków miejscowych zorganizowały

**KURSY DLA RYBAKÓW MŁODSZEGO POKOLENIA.**

Po przeszkoleniu rybaków miejscowych zresztano w Kole Rybackim przy Spółdzielni Producentów Ryb. Chodziło o aby ludzi tutejszych, żyjących jak oni mówią, „z dziada pradziada” z jezior pozostawić przy ich dziedzicznym, w tym wypadku jedynym warsztacie pracy. Myśl słuszną i godna pochwały.

Ale...

Uarto się już, że „tutejsi” uważają za przybyszów przede wszystkim urzędników oczywiście tych, którzy nie wyrosli z terenu. Największym importem cywilizacji jest gospodarka rybną na nasze ziemie jest Dyrekcja Lasów Państwowych, której nazwa przypisuje o zgrzyt zębów wielkość ludności rybackiej. Co prawda trudno dopasować „przybysza” do osoby

**P. NACZELNIKA HUSZCZY I P. KOSTROWICKIEGO**

doskonałych speców i przemyśłych ludzi, dźwigających w D. L. P. na swych barkach ciężar dwurekowej gospodarki leśnej i rybnej. P. naczelnik Huszcza zna nasze lasy na wylot i kocha je. Kto słyszał jak mówi o florze i faunie puszczy Wileńszczyzny, ten zrozumie, że uczucie to jest szczerze. Również p. Kostrowicki ze szczerym zapałem oddaje się sprawie rybackiej. Słowem przebogata flora oraz fauna lasów i wód Wileńszczyzny ma w D. L. P. swoich znawców i miłośników. Powstał jednak pytanie — dlaczego to wszystko nie łączy się ze znawstwem człowieka tutejszego?

Oto niezbyt dawno w starostwie brasławskim odbywał się przetarg na jeden z obwodów rybackich. Do przetargu stanęli: D. L. P., właściciel majątku Belmont i zorganizowani rybacy. D. L. P. chodzi o rozszerzenie swojej gospodarki, rybakom o kawał chleba. D. L. P., mając za sobą... pieniądze, dała najwięcej i wzięła obwód.

W obecnej chwili z trybun sejmowych, z oficjalnych enuncjacji i przy każdej okazji padają

**HASŁA WALKI Z BEZROBOCIEM**

zarówno na wsi jak w miastach. Przeludnienie wsi i napływ ludności wiejskiej do miast staje się zagadnieniem palącym. A oto przykład kilkudziesięciu rybaków znad

jezior brasławskich pozbawiono ostatnio możliwości zarobkowania na własnym terenie. Cóż mają robić? Prawdopodobnie prędkiej czy później przybędą do Wilna, będą nadchodzili dyrektora Funduszu Pracy lub p. radcę Trockiego w Urzędzie Wojewódzkim i zmuszali go do wyjaśnień, że brak funduszy itp.

Rybycy ci nadesłali nam list, który jest doskonałą ilustracją tragedii człowieka tutejszego:

„My niżej podpisani rybacy Brasławszczyzny, zorganizowani w Kole Rybackim przy Spółdzielni Producentów Ryb, zwracamy się do Szanownej Redakcji z uprzejmą prośbą o poruszenie na łamach swego poczytnego pisma sprawy wydzierżawienia jezior w naszym powiecie. W dniu 15 lutego odbył się w tuł. starostwie przetarg publiczny na dzierżawę obwodów rybackich: jez. Drywiały, jez. Błereże i jez. Nieśpisz.

Z trzech obiektów jedynie najmniejsze jezioro Błereże dostało się w ręce drobne go rybaka zawodowego. Jez. Drywiały, przynależące właścicielowi największej posiadłości w powiecie, jezioro Nieśpisz Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie. Nas drobnymi rybakami szczególnie dotknęła sprawa przyznania jez. Nieśpisz Dyrekcji Lasów Państwowych, gdyż jezioro to o pow. ca 500 ha jest doskonałym warsztatem pracy dla drobnych rybaków. Jesteśmy więc bardzo zaniepokojeni tym, że Dyrekcja coraz więcej zabiera warsztatów pracy dla siebie. Nam rybakom władze administracji państwowej, oraz Izby Rolniczej, obiecywały, że przy przetargach na jeziora będziemy mieli pierwszeństwo. Zorganizowano dla nas Zbiornicę Ryb w Brasławiu. Urządzono kursa rybackie i obecnie nam te warsztaty pracy się odbiera. Motywy decyzji starosty powiatowego, że jezioro to w większej części należy do skarbu państwa w mniejszej do cerkwi prawosławnej, wcale nam nie mówią do przekonania, bowiem Dyrekcja Lasów Państw. i tak dzierżawi większość wód prywatnych. Zaniepokojeni o przyszłość naszą o nasze warsztaty pracy, zwracamy się do Szanownej Redakcji o wzięcie nas w obronę i o poruszenie tej palącej dla nas sprawy na łamach swego pisma”.

Następują podpisy.

Konflikty, które wybuchają na wsi naszej i których zarzewia tką się w niej, w sprawach rybackich, leśnych, łak itp. są „tragedią człowieka tutejszego”. W wielu wypadkach słuszność jest po jednej stronie, w wielu po drugiej, jednakże każdy załagał dowodzić, że

**LUDNOŚĆ CZUJE SIĘ GŁĘBOKO POKRZYWDZONĄ.**

Iym bardziej w tych wypadkach, w których chodzi o jej elementarne prawa. Przyczyną tych konfliktów jest brak znajomości psychiki człowieka tutejszego u tych, którzy przynoszą mu nieraz niewątpliwie dobrodziejstwa cywilizacji (niestety często z fatalnymi błędami). Mamy speców od ryb, lasów, osuszania bagien, turystyki itp. brak nam speców od ludzi „tutejszych”, Włod.

**Piszą do nas**

## Przez oświatę do potęgi Państwa

### Akademickie Koło P. M. S. w Wilnie przy pracy oświatowej

Od 6 lat istnieje na wszechświecie Batorowej organizacja oświatowo - wychowawcza młodzieży p. n. „Akademickie Koło P. M. S. w Wilnie”, o którego działalności na inau guracji b. r. akademickiego w Auli Kolumnowej USB J. M. Rektor W. Staniewicz wypowiedział te słowa: „Stowarzyszenie to rozwija w Wilnie i na wsi swoją owocną działalność kulturalno - oświatową, która stała się już nie tylko czynnikiem wychowawczym dla młodych członków, ale stanowi też poważny czynnik oświatowy na terenie wsi wileńskiej i nowogródzkiej”.

Dlaczego zyskałoby takie uznanie i zażyliśmy na takie wyróżnienie? Dlatego, że przez pracę uczymy dążyć do postępu na wsi i czynnie w tym kierunku pracujemy. Do pracy oświatowej przystąpiliśmy wychodząc z założenia, że oświata jest najważniejszym czynnikiem postępu a ciemnota jest najgłówniejszą przyczyną tego stanu, z jakim się dzisiaj na wsi spotykamy.

Wyjazdy oświatowe na wieś to jedna z form tej pracy. Jak wygląda to zbliża przed nami poniższy raport.

Korzystając z dwu dni wolnych od zajęć na Uniwersytecie 1 i 2 lutego b. r. wyjechałimy z odczytami do wsi Jewiasze, gm. Ostryna, pow. Szczuczyn Nowogródzki. Wieś, jak wiele innych wsi naszych, o tyle jednak uprzywilejowana, że jest w niej trzyklasowa szkoła powszechna. Ostatnio pod wpływem szkoły następują we wsi pewne zmiany w kierunku na lepsze. Miejscowy nauczyciel p. Wł. Drobnik zorganizował świetlicę, w której gromadzi się miejscowa ludność i z wykładów poświęconych rolnictwu, spółdzielczości, zagadnieniom państwowo - obywatelskim itd. czerpie wiadomości o życiu, takim jakie jest i jakie być powinno. W pracy tej bardzo dzielnie pomaga inżynier agronom, sąsiad wspomnianej wsi, p. W. Bołtuć, który rozwija się ona jak dotychczas pomyślnie. Grono słuchaczy świetlicy stale wzrasta, zainteresowania są coraz żywsze. Pragnąc prace oświatowe poprowadzić szerzej i głębiej, nawiązał p. Drobnik bliski kontakt z Akademickim Kołem PMS w Wilnie. Na jego zaproszenie przyjechaliśmy do Jewiasza. Słuchacze już na nas czekają, zebrani w dużej sali szkolnej.

Opowiadam im o tym, jak rolnicy gospodarują w Ameryce, w Belgii, w Danii, jak gospodarzą u nas w Polsce, w naszym powiecie, jak gospodarzy mój ojciec i jak oni tu gospodarzą, jak trzeba i jak można na wet w naszych warunkach lepiej gospodarzyć. Wszyscy słuchają w skupieniu, przysłuchując się przezroczom, które przedstawiają piękne rasowe bydło, konie, drób, piękne przemysłowe sady, drogi obsadzone drzewami i owocowymi.

W związku z Tygodniem Trzeźwości w

laszej archidiecezji drugi odczyt poświęcony jest zagadnieniom alkoholizmu.

„Kto lepiej żyje, czy nasz czy Żyd” rzucam pytanie.

„Żyć, proszę pana” brzmi jednogłośnie odpowiedź.

„A kto więcej pije, czy nasz, czy Żyd?” pytam dalej.

„Nasz” odpowiadają nieliczne jakby za wstydzone głosy.

Tak, Żydzi lepiej żyją, bo są trzeźwi, nie przepijają pieniędzy zarobionych, są w stosunku do naszych o wiele więcej oświeceni i uspołecznieni. Jeśli pragniemy, żeby było lepiej, musimy dążyć do oświaty, musimy ograniczyć picie — pijaństwo jest wrogiem postępu.

Cóż jest droższego w życiu człowieka niż zdrowie? O tym, jak zdrowie zachować, jak przestrzegać czystości, jak powstają i rozwijają się choroby zakaźne a w szczególności weneryczne opowiada słuchaczom w formie przystępnej i zrozumiałej kolega prelegent, kończący medycynę na USB bogato ilustrowane swoje słowa przezroczami.

Podobało się to wszystkim ludziom. Sprawy życiowe poruszone prosto, jasno, w nie których nawet wypadkach dowodnie ustosunkowały ich do nas nie tylko przychylnie, ale nawet bardzo życzliwie.

Najmilszym momentem w naszej pracy jest poznanie człowieka, który podobnie myśli i czuje, jak my. W tym wypadku poznaliśmy kierownika miejscowej szkoły p. Aachanowskiego Stanisława.

„Prawda, że wieś jest jeszcze dziś ciemna i biedna — podkreślił w swoim przemówieniu, dziękując nam za przykład p. kierownik — ale to nie nasza wina, a wina za brzożów, którzy nas celowo w ciemność utrzymywali, to skutki naszej niewoli”. Długo nie do pomyślenia było podobne zbliżenie się studenta do ludu, nawet nauczyciel nie wiele miał ze wsią wspólnego — dziś synowie takich gospodarzy jak wy kończą wyższe studia i teraz i potem będą pracować wśród was i dla was, dziś nauczyciel staje się współmieszkańcem wsi, odwiedza wasze chaty, bezpośrednio na wsi i na zebraniach omawia sprawy z rodzicami. Dużo trzeba odrobić i zrobić żeby było lepiej, ale tylko „drużno” a napewno do tego dojdziemy”.

Tak, panie kierowniku, jeśli tak myślicie będziemy i jeśli w kierunku poprawy dzisiejszych stosunków na wsi pracować będą my, wtedy i Wy starsi, którzy już pracujecie i my młodzi, którzy się do pracy przygotowujemy razem „drużno” z ludem rozwijemy pomyślnie wszystkie palące dziś na wsi zagadnienia oświaty, higieny i dobrobytu materialnego, a wtedy naprawdę będzie dobrze.

Józef Nowogródzki.

W długie zimowe wieczory książki z

**Biblioteki Nowości**

Wilno, ul. Jagiellońska 10, Tel. 13-70. OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa.

Czynna od 11 do 19 godz.

Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.

Kaucja 3 zł.

Wysyłka na prowincję.

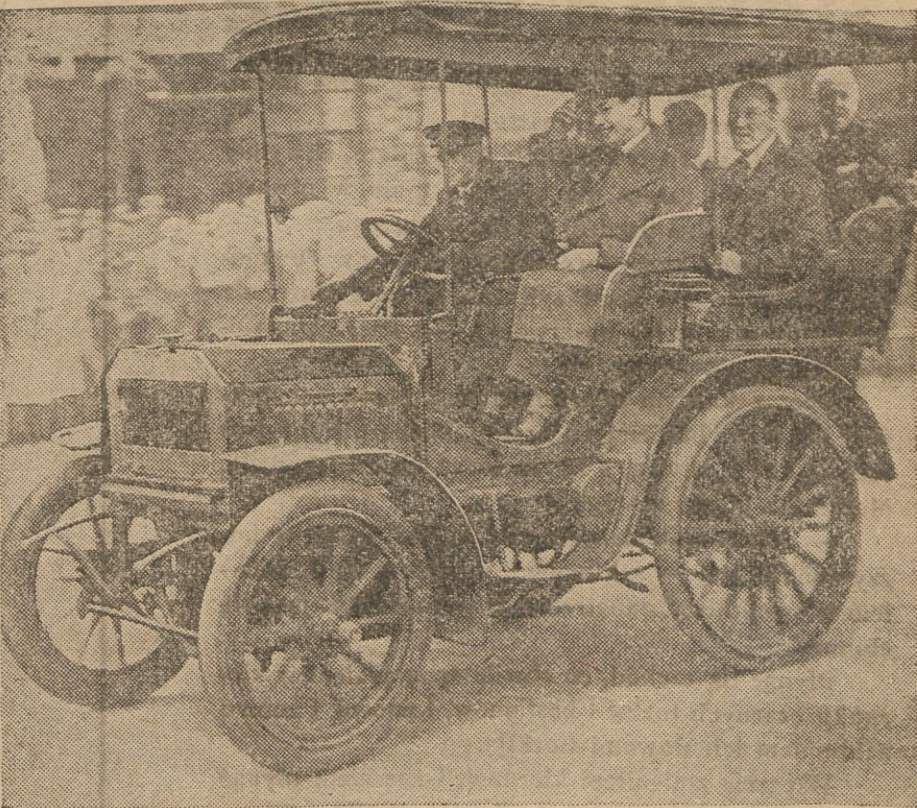
**ROWERY Janus, Patria, Pantera**

najwyższej jakości

największy wybór części rowerowych oraz radiosparatów

t-ma **Michał GIRDA** Wilno, Zamkowa 20, telefon 16-28

**Królewskie auto...**



...ale sprzed kilkudziesięciu lat. Należało do Edwarda VII, dziadka obecnego króla Anglii, który właśnie — jak widzimy na zdjęciu — urządził sobie przejażdżkę tym „muzealnym zabytkiem”.

# KRONIKA

**MARZEC**  
**24**  
Czwartek

Dziś Marka i Tymoteusza  
Jutro Irenusza B. M.

Wschód słońca — g. 5 m. 16  
Zachód słońca — g. 5 m. 36

Sposzrzenia Zakładu Meteorologii USB  
w Wilnie z dn. 23.III. 1938r.

Ciśnienie 764

Temperatura średnia + 8

Temperatura najwyższa + 15

Temperatura najniższa + 2

Opad —

Wiatr: połudn.-wsch.

Tendencja barom.: wzrost

Uwagi: pogodnie

## NOWOGRODZKA

— Wyrok w sprawie Colujewa. W „Kurjerze” z dnia 19 bm. podaliśmy przebieg rozprawy apelacyjnej w Sądzie Okr. w Nowogrodzie, z prywatnego oskarżenia p. Rzepeckiego dyrektora Ubezpiecz. Społ. w Baranowiczach przeciwko b. urzędnikowi p. Colujewowi o zniesławienie. W wyniku tej rozprawy Sąd Okręgowy zmniejszył Colujewowi karę do 2 tygodni aresztu (z zawieszeniem) i 10 zł grzywny. Jak wiadomo, Colujew po zwolnieniu go z pracy w Ubezpieczalni Społ. wysłował do Ministerstwa list, w którym wysunął szereg bardzo mocnych zarzutów pod adresem dyr. Rzepeckiego.

— Rynek ma być przeniesiony! Krążą wersje, że Zarząd Miejski ma wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o przeniesienie targowiska z Rynku na plac obok targowiska byłego, — na razie tytułem próby. Pac ten (w pobliżu sądu) nie jest ani zabrukowany, ani dostosowany jeszcze do wymogów targowiska. Stały rynek urządzony zostanie prawdopodobnie w południowej części miasta, gdzie w pobliżu bazaru i rzeźni miejskiej.

W kwestii tej różne są zdania. Wszyscy niemal Żydzi i część kupiectwa chrześcijańskiego wypowiadają się przeciwko przeniesieniu, reszta zaś obywateli (liczbowo w znacznej większości) domaga się już od kilkunastu lat bezwzględnie przeniesienia targowiska. Jedynie gospodzie mają zastrzeżenia, by nabił, drób i inne wiktuały ze wsi sprzedawane były gdzieś w śródmieściu, a nie za miastem.

## LIDZKA

— Rada Miejska stara się o pożyczkę z F. P. Na ostatnim posiedzeniu Mada Miejska postanowiła wystąpić do Funduszu Pracy z wnioskiem o pożyczkę w kwocie 100 tys. zł. na budowę nowoczesnej rzeźni miejskiej, oraz 20 tys. zł. na rozbudowę elektrowni w Lidzie.

— Zmiana na stanowisku referenta budowlanego w Wydziale Powiatowym. Z dniem 26 bm. kończy urzędowanie referent budowlany Wydziału Powiatowego w Lidzie p. Eugeniusz Kieturakis, który wyjeżdża na prywatną posadę do Wilna.

— ZBIEGŁ W CZASIE ESKORTY. W czasie eskorty z komisariatu do więzienia uciekł 22-letni Wincenty Ogar, podejrzany o kradzież roweru. Eskortujący go posterunkowy Kozłowski, oddał za uciekającym trzy strzały, które chybiły.

— Proces o fałszywe oskarżenie. Przed sądem okręgowym w Lidzie toczyła się sprawa Firewicz, pracownika PKP z Lidy, pociągniętego do odpowiedzialności za fałszywe oskarżenia przed policją Marii Szuszkiewiczowej.

Firewicz zeznał, że Szuszkiewiczowa systematycznie dokonywała w jego zagrodzie kradzieży jaj. Powodem skargi była zemsta za to, że zwróciła się ona do sądu ze skargą o pobicie jej przez Firewicza.

Sąd skazał Firewicza na 6 miesięcy więzienia.

## BARANOWICKA

— Z SIEKIERĄ RZUCIŁ SIĘ NA POCHÓD SPÓŁDZIELCÓW. Onegdaj w czasie pochodu spółdzielców ze sztandarami, z okazji jej 10-letniego istnienia spółdzielni w Niedzwiedzicach, pow. baranowickiego Gawdzis Tomasz z Niedzwiedzic rzucił się na niosącego sztandar Pleskacewicz Włodzimierza, m-ca wsi Smolewicz i uderzył go siekierą z tyłu w głowę, zadając ciętą ranę. Następnie wybiegł przed idących w defiladzie i zamierzał zadać cios drugiemu uczestnikowi pochodu. — Został jednak zatrzymany i odprowadzony do posterunku. Tam się okazało, że przed kilku laty Gawdzis zdradzał objawy choroby umysłowej i leczyl się w szpitalu w Wilnie.

— Restauracja - Danceing „Ustronie” w Baranowiczach jest wytworną humoru i bez troskiej zabawy. Od dnia 1 marca, nie licząc się z kosztami, zaangażowano rewię artystycznych występów.

Światowej sławy taneczno akrobatyczny duet Konstanti wprowadza w zachwyt rzełacyjnymi tańcami. Następnie dystynkacją i werwą Helena Podhalańska dodaje humoru najwybredniejszym gościom, a Nina Neri pisuje się ekscentryczno-nowoczesnymi tańcami.

Codziennie od godz. 21 przygrywa do danceingu kwintet muzyczny jazzowy.

Na bogaty ten program zapraszam Szanownych gości

Kowalski.

— Koneert. Staraniem ZPOK w Baranowiczach odbył się onegdaj koncert uczenie Stanisławy Piaseckiej z udziałem wojskowej orkiestry symfonicznej pod wytrawną batutą kpt. Kiernowicza. Zostały odegrane utwory Chopina, Schuberta, Mendelsohna, Sindinga, Webera i Fucika.

Był to już drugi koncert uczenie p. Piaseckiej. Na koncercie również zebrani mieli możność usłyszeć pierwsze wystąpienie chóru szkoły krawiecko - bielińniarskiej ZPOK, która pod kierownictwem p. prof. Truszkowskiego zaprezentowała swój dorobek artystyczny.

Sala ogniska była przepełniona. Dochód z koncertu został przeznaczony na Żłobek Z. P. O. K. w Baranowiczach.

## NIEŚWIESKA

— Cmentarzyk w Hurynowszczyźnie. We wsi Hurynowszczyzna, gm. hrycwickiej, w pow. nieświeskim znajduje się cichy i mały cmentarzyk wioskowy. Jest tam wiele grobów poległych i zmarłych obrońców Polski. Wśród wielu mogił osób nieznanym spoczywają tam: Ksawery Rymysz — kapitan W. P. z czasów wojen napoleońskich, kawaler Krzyża Legii Honorowej, Jerzy Brynk dwukrotnie zesłaniec na Sybir, na którego mogile napisano: „Całe życie poświęcił Ojczyźnie”, jest również wspólna mogiła żołnierzy i baonu 33 pp., poległych w obronie ojczyzny w lipcu roku 1919.

W lutym br. odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika poległym bohaterom,

## Tragiczna przeprawa przez Dżisienkę

W dn. 18 bm., o godz. 22.15 Aleksander Pobiedzkiński, Kalkista Kuraczek i Łarysa Skryplonek powracając z pracy z fabryki dyktów w Pofowiu w pow. postawskim przejeżdżali kajakiem przez rzekę Dżisienkę. W pewnej chwili kajak się przewrócił i wszyscy wpadli do wody. Łarysa Skryplonek uratowano, natomiast Pobiedzkiński Kuraczek utonął. Złotki Kalkisty Kuraczek znaleziono, zwłok zaś Pobiedzkińskiego dotychczas znaleźć nie zdołano.

Miejscowe szkoły, społeczeństwo oraz KOP wystawiły wspólnymi siłami ten pomnik. Wielką zasługę położyła szkoła powiatowa.

Na uroczystość poświęcenia pomnika przyjechała delegacja macierzystego pułku poległych, która ceniąc przywiązanie do wojska wręczyła szkole piękny podarunek w postaci radioodbiornika „Wiarus”.

— Zakończona została w Nieświeżu koncentracja członków Zw. Strzel. z terenów pow. Strzelcy wzięli udział w obchodach imienin Wodzów Narodu oraz w ćwiczeniach zespołowych i zajęciach świeńcowych. Na zakończenie koncentracji około stu strzelców złożyło przyrzeczenie strzeleckie na ręce prezesa zarz. pow. ZS. starosty Antoniego Winczewskiego. — Miejscowe kino wojskowe wyświetliło dla strzelców bezinteresownie film pod tytuł „Król królów”. Odbyły się podobne koncentracje strzelców w gminach: Horodziej, Snów, Siejłowicz, Zastrowicze.

— Na szkoły Marszałkowskie. W mieście Zastrowicze odbyło się zebranie gminnego komitetu budowy szkół — pomników Marszałka Piłsudskiego. Stwierdzono, że w akcji zbiórkowej na plan pierwszy wysunęły się dwie gromady, a mianowicie: Morocz i Uznań. Przeprowadzono na terenie gminy jednodniową zbiórkę. Zbiórka ta dała około 1500 zł.

— +23°. Dnia 22 bm., o godz. 12 temperatura w miejscu słonecznym wynosiła 3 stopnie.

W Nieświeżu i okolicach ukazały się onegdaj w dużej ilości mydle.

## SZCZUCZYŃSKA

— Uchwały Walnego Zjazdu Federacji P. Z. O. O. 19 marca r. b. odbył się Zjazd Federacji PZO w którym wzięli udział delegaci ZOR, ZR, Zw. POW, Zw. Osadników Wojskowych i Zw. Inwalidów Wojennych. Na zjazd przybyli: starosta Wierzbicki Włodzimierz, oraz prezes Pow. Zarządu OZN Szymański Władysław, komendant Pow. Komitetu PW i WF kpt. Malicki Stanisław i komendant powiatowy PP Drużba Jan.

Zebrań przewodniczył starosta Wierzbicki.

Po odczytaniu sprawozdań i przyjęciu planu pracy, wybrano nowe władze w następującym składzie: prezes — kpt. dypl. Dunin Borkowski Piotr, I wiceprezes — por. Woje wódzki Wacław, II wiceprezes — kpt. Piedołowicz Roman, sekretarz — Sobol Kazimierz, skarbnik — Pseniczko Jan.

Delegatami do Zarządu Okr. zostali wybrani: kpt. Dunin Borkowski Piotr i por. Woje wódzki Wacław.

W wolnych wnioskach uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

1) Uważamy za swój najwyższy obowiązek czynem i słowem propagować zasadę dyscypliny narodowej, która dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu jest dyscypliną państwową. Jako żołnierze przede wszystkim pracować będziemy na rzecz wzmocnienia siły wojennej Państwa, ściśle wypełniając rozkazy Naczelnego Wodza i Jego organów.

2) Polityczne warunki chwili obecnej szczególnie silnie wymagają od nas dyscypliny. Uważamy brak takowej za przestępstwo wobec interesów Polski.

3) Wyrażamy najwyższą radość z powo-

rocią i wszyscy wpadli do wody. Łarysa Skryplonek uratowano, natomiast Pobiedzkiński Kuraczek utonął. Złotki Kalkisty Kuraczek znaleziono, zwłok zaś Pobiedzkińskiego dotychczas znaleźć nie zdołano.

4) Deklarujemy jak najściślejszą współpracę z Obozem Zjednoczenia Narodowego w realizacji jego postulatów i zadań i zalecamy członkom sferowanych organizacji czynną pracę w szeregach OZN.

5) Uważamy za niezbędną jaknajściślejszą współpracę wszystkich organizacji byłych wojskowych we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Po uchwaleniu rezolucji zabrał głos prezes OZN p. Szymański dziękując zebranych za pełne zrozumienie i życzliwość ustosunkowanie się do idei Zjednoczenia Narodowego.

## MOŁODECZAŃSKA

— 18 i 19 marca w Lebedzie. Uroczystości imienia Marszałka Polski rozpoczęły się już w dniu 17 kaprztwem i iluminacją miasteczka.

Incident na granicy polsko - litewskiej silnie targnął uczuciami społeczeństwa naszego miasteczka, a uwydatniło się to w treści życzeń imieninowych wysłanych drogą telegraficzną Solenizantowi przez tutejsze organizacje i działkę szkolną.

W godzinach popołudniowych widziało się na wszystkich uliczkach grupki ludzi rozprawiających z wielkim ożywieniem i gestykulacją. O godzinie 16 alarm pożarowy ściągnął na rynek niewidzianą dotychczas masę ludzi.

Po przemówieniach i powzięciu rezolucji odpiewano „Boże coś Polskę” i wiec został rozwiązany.

Wieczorem w sali szkolnej odbyła się akademii, by złożyć hołd Marszałkowi Smiętemu Rydzowi.

Program akademii wypełniły aktualne inscenizacje, deklamacje i pieśni wykonane przez pododdział Z. S. w Lebedzie i działkę szkolną powszechną. Zebrani wznosili częste okrzyki na cześć Marszałka Smiętego Rydza.

Dzień 19 marca wypadł szczególnie uroczysty. Przyniósł on bowiem urzeczywistnienie najgorętszego pragnienia Budowniczego Polski właśnie w dniu, w którym cały naród czcił to Imię nieśmiertelne. Entuzjazm ogarnął obecnych na akademii, która stała się równocześnie radosną manifestacją na cześć Naczelnego Wodza i Armii.

## SŁONIMSKA

— Rozpoczęły się już siewy. Z powodu znacznego ocieplenia się, po zejściu wiosennych wód, rozpoczęły się prace rolne na terenie powiatu. W niektórych miejscowościach rolnicy przystąpili do wiosennych siewów.

— Słonimska Akcja Katolicka organizuje protest przeciwko morderstwu w Lubonie. We czwartek z rana zostanie odprawiona w kościele parafialnym w Słoniwie uroczysta msza św. żałobna za duszę ś.p. ks. Streicha. Po zakończeniu nabożeństwa odbędzie się zgromadzenie publiczne w domu Akcji Katolickiej.

## BRASŁAWSKA

— Apel o książki. W listopadzie r. ub. w Leonpolu nad Dźwiną biblioteka publiczna gminna obchodziła 10-lecie swojej działalności.

Gmina leonpolska jest położona na najdalej wysuniętym cyplu, wchodzącym w Sołtyki z którymi graniczy na przestrzeni 41 kilometrów. Ludność gminy leonpolskiej jest najbardziej narażona na wywrotową działalność, idącą od Wschodu. Do walki z propagandą komunistyczną stanęły wszystkie oddziały tutejszego społeczeństwa: nauczycielstwo, duchowieństwo, Korpus Ochrony Pogranicza itd. Strażniczką polskości na terenie naszej gminy jest w bardzo wielkiej mierze także wzmiankowana biblioteka, która swoim zasięgiem objęła ludność dorosłą, młodzież i nawet dzieci. W swoje 10-lecie biblioteka stworzyła 12 punktów bibliotecznych na terenie gminy, do których dostarczała książki i czasopiśmiennictwo. Z wydatną pomocą w tej akcji przyszedł KOP.

Ilość czytelników wzrasta gwałtownie z dnia na dzień. Już obecnie liczba czytelników zrównała się z liczbą książek w bibliotece centralnej (wynosi 246). Książki, z powodu ciężkiego stanu materialnego ludności samorządu, biblioteka wypożycza bezpłatnie.

Dotychczas biblioteka opierała swój byt na ofiarach miejscowego społeczeństwa (np. nauczycielstwo ofiarowało jednorazowo 70 zł oficerowie i podoficerowie KOP 36 książek). Ofiary te jednak nie wystarczają na zakup niezbędnych książek. A w naszych warunkach nie możemy pozabawić czytelników (50 proc. prawosławnych) rekrutujących się z elementu wiejskiego, żyjącego najczęściej w nędzy, książki polskiej!!!

Wierzymy, że dzięki pomocy społeczeństwa książek polskich tutejszej ludności nie zabraknie.

M. Waniewicz.

— Komitet Powiatowy Pomocy Dzieciom i Młodzieży w marcu rb. przystąpił do dożywiania dzieci na terenie całego powiatu. Akcją tą objętych zostało 40 szkół powszechnych, w których dożywia się 2500 dzieci.

Koszty dożywiania dzieci w przeważnej części pokrywa Komitet Powiatowy, a częściowo Komitety Rodzicielskie, zorganizowane przy szkołach.

W kwietniu rb. liczba dożywianych dzieci dosięgnie 3000 osób.

Najkorzystniej i najtaniej kupujemy w firmie c'pożniańskiej  
**„Bławat Pożniański”**  
Lida — Rynek  
Ceny stałe Staranna obsługa

## Emigracja sezonowa do Estonii

Do Konsulatu Estońskiego zaczynają napływać zapytania w sprawie wyjazdu robotników sezonowych na roboty rolne do Estonii.

Konsulat informuje, że rekrutacja robotników rolnych przeprowadzana jest przez przedstawicieli Estońskiej Izby Rolniczej. Rekrutacja ta odbywa się w powiatkach województwa wileńskiego i zgłoszenia kandydatów są przyjmowane przez oddzielne starostwa.

Konsul estoński nie bierze w tej akcji żadnego udziału.

## Samobójstwo pod pociągami

Dn. 22 bm. pod pociąg towarowy na szlaku Żydomla — Jezioro rzucił się w celu samobójczym i poniósł śmierć Aleksander Tarasiewicz, lat 20, m-c os. Zakrzew, gm. Żydomla.

## LEON MOENKE

53)

## Stawka o życie

Widzą! Widzą nas! Jeśli nie uderzy zaraz burza, zawrócą. Zawrócą nas i aresztują!

Myśli te szarpały i miały mną całym, chwytały za serce. Tym razem nie ciągnęło mnie w otwarte morze, jak można przedzielić i dalej od brzegu.

— Patrząc przez lornetkę wdał, w otwarte morze, być może nie zauważyli jeszcze nas! Może nie trafiliśmy w pole ich obserwacji — pocieszałem siebie dodając otuchy.

Lecz z każdym uderzeniem rąk i nód oddalaliśmy się coraz bardziej od brzegu. Niebezpieczeństwo rosło z każdą chwilą, a burza wciąż nie nadchodziła. Morze jak gdyby zastygło.

— Niech nadejdzie prędzej burza! Tylko w burzy spokój jest — zaklinałem, modliłem się i wołałem w swej duszy, zapatrzyony w powoli zbliżające się chmury.

Płynąc na zachód, co chwila spoglądałem w kierunku czarnych fortec i bastionów, i znowu, i znowu zaklinałem ich słowami Gorkij.

Wreszcie zmieniłem kierunek i zacząłem płynąć im na spotkanie.

— Dokąd płyniesz? — zawołała żona. — Oddalamy się od Finlandii.

— Nie ma burzy. Trzeba usnąć czujność straży. Byłoby dalej od brzegu! Potem fale same poniosą nas,

jak tego łódzkarza-seksot.

Płynęliśmy w milczeniu dalej. Odległość od brzegu zwiększała się ciągle, a burzy nie było.

„Zobacz! Zawróć! Aresztuj!” — miotałem się w obawie i strachu.

Powoli jednak morze zaczęło się kołysać.

— Niech uderzy silniej burza! Tylko w burzy jest zbawienie! — wołałem w dalszym ciągu. Lecz teraz te zaklęcia moje brzmiały już nadzieją, rozkoszą i radością walki.

— Idzie burza! Będzie burza. Coraz bliższa ona jest!

Razem z powolnym wzrostem fal wzmagaly się i moje siły. Coraz głębiej chwytałem powietrze. Coraz prężniejsze stawały się moje ruchy. Uderzenia rąk i nóg nabierały siły i rozmachu.

„Idzie burza! Będzie burza! — z triumfem twierdziłem w swym duchu.

— Lonku! Wołają nas! Czyś głuchy? — rozległ się raptem krzyk żony.

Odwrociłem głowę i zamarłem z przerażenia. W odległości kilkudziesięciu metrów od żony stał w łódce wyprostowany mężczyzna w czapce marynarskiej.

— Z powrotem! — doleciał mi pełen groźby i złości władczy okrzyk jego. — Za chwilę będzie tu jak w kotle. Zginiecie. Co wy tu robicie?!

— Kapiemy się. Pływamy — i popłynąłem z powrotem. Widząc to zawróciła i żona.

Płynąc do brzegu, obrałem taki kierunek, by uniknąć spotkania z tym człowiekiem. Żona zaś skierowała się ku łódce.

rowała się ku łódce.

„Sieksot ze stacji ratowniczej — pomyślałem sobie. Ale jakże się on zbliżył tak niepostrzeżenie? Przecież oglądałem się od czasu do czasu — głowiłem się daremnie.

Mijałem właśnie nieruchomo stojącą na stronie łódkę, gdy żona podpłynęła do niej. Między żoną a seksotem nawiązała się natychmiast dość żywa rozmowa.

— „O czym oni mówią? — zaniepokoiłem się, zamieniając się cały w słuch.

Niestety, nie mogłem uchwycić ani jednego wyrazu. Po chwili zobaczyłem tylko, że żona wiazi do łódki.

„Czyżby kazał jej wleźć do łódki?! Czyżby już zdecydował się zaarrestować nas w otwartym morzu nawet? Czy los nasz jest już przesądzony? — od tych myśli robiło mi się gorąco nawet w wodzie.

Sieksot tymczasem usiadł przy wiosłach. Po chwili łódka zrównała się z mną. Badawczym spojrzeniem on patrzył na mnie.

— Ten i sam do brzegu dopłynię — usłyszałem po chwili ze złością rzuconą uwagę.

— Ona sama wiazi — pomyślałem z pewną ulgą.

W łódce tymczasem w dalszym ciągu toczyła się rozmowa. Zaniepokojony skierowałem się w stronę łódki. Lecz łódka płynęła prędzej ode mnie i dogonić jej nie mogłem, pomimo wysiłków.

Przestrzeń między nami stawała się stopniowo coraz większa.

(D. c. n.)

## Zjazd mielniczych przysięgłych

Zarząd Główny Stowarzyszenia Mielniczych Przysięgłych Rzeczypospolitej Polskiej organizuje IV zjazd delegatów stowarzyszenia w Wilnie w dniu 28 marca 1938 r.

Program dnia: godz. 10 — nabożeństwo w Ostrzej Bramie. Godz. 10.30 — 11 przebieg w Ostrzej Bramy na Cmentarz Rossa i złożenie hołdu sercu Marszałka J. Piłsudskiego i wieńca przed Mauzoleum. Godz. 13 — otwarcie Zjazdu w sali im. Śniadeckich USB (ul. Świętojańska).

Referaty: 1) Zagadnienie urzędowania w szczególności uwzględnieniem planowania psiedli — inż. St. Kluźniak 2) Zagadnienie samorządu zawodowego — W. Krzyszkowski. Godz. 21 — bankiet w salach Hotelu St. Georges (ul. Mickiewicza).

## Samobójstwo pełnomocnika Wileńskiego B-ku Ziemskiego w Wołkowysku

Dnia 22 bm. w godzinach popołudniowych w Wołkowysku losem błyskawicy rozesła się wieść o samobójstwie pełnomocnika Wileńskiego B-ku Ziemskiego, Wacława Rojewicza, agronoma, lat 39, zamieszkałego w Wołkowysku od lat kilku.

Rojewicz, który prowadził parcelację liczących majątków przyjmowanych za dłu si przez Wileński Bank Ziemski, cieszył się ogólnym poważaniem. Cały dzień dn. 22 bm. załatwiał sprawy Banku. Przyjmował interesantów przy ul. Wileńskiej 22, gdzie mieściło się jego biuro.

Po godz. 16 Rojewicz wysłał służącą na pocztę w celu wysłania napisanych przez siebie listów do żony Zofii, zamieszkałej w Wilnie przy ul. Uniwersyteckiej, wraz z kilkuletnim synkiem, oraz do Wil. Banku Ziemskiego.

W czasie nieobecności służącej Rojewicz wyszedł z rewolwem w prawą stronę pozabawiając się życia, w swym mieszkaniu. Po powrocie z pocztą służąca zastała Rojewicza leżącego na podłodze z rewolwem w ręku. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna, strzał był śmiertelny. Przyczyną samobójstwa narazie są nieznane. Możliwe, że desperat podał powód samobójstwa w wysłanych przez siebie listach do żony i banku.

## Wykoleił się parowóz i 2 wagony

Dn. 22 bm. na szlaku Podsiwie—Królówczyzna z poc. nr 512 wykoleił się parowóz z dwoma wagonami. Wypadku z ludźmi nie było. Przeszkody w ruchu usunęto i ruch odbywa się normalnie.

## Uparty pijany desperat

Brukarz Bronisław Michałowski (Kalwaryjska 105) powrócił do domu w stanie pijanym. Zaczął się skarżyć na ciężkie życie i tak się rozczulił swoim losem, że postanowił odebrać sobie życie. Z przerażeniem obecnych domowników, Michałowski pochwylił brzytwę i przeciął sobie żyły na rękach.

Wzywano pogotowie ratunkowe, lecz desperat w żaden sposób nie chciał się dać opatrzyć, przybierając w stosunku do personelu pogotowia groźną postawę.

Dopiero przy pomocy trzech sprowadzonych z 4 komisariatu posterunkowych udało się go obezwładnić i opatrzyć. Przesłano go do szpitala. (c).

## Tłum groził zabójcy lynchem

Wczoraj donieśliśmy o bójce przy ul. Szkaplernej, róg Wawozy, w czasie której został zamordowany Klim Siersznow oraz został ciężko ranny W. Filatow, obaj staroobrzędowcy.

Policja pod zarzutem udziału w śmiertelnej bójce aresztowała Władysława Kulbo (Nieswieńska 34), Władysława Obrockiego (Śniegowa 8) oraz Edwarda Miłszewskiego (Nieswieńska 15).

Ustalono, że zabójstwa dokonali oni w czasie bójki, pod wpływem skonsumowanego w większej ilości alkoholu.

Wśród staroobrzędowców na Nowym Świecie, wiadomość o zamordowaniu Siersznowa i poranieniu Filatowa wywołała wielkie podniecenie. Wczoraj w pobliżu aresztu centralnego zgromadził się tłum staroobrzędowców, który czekał na wyprawienie z aresztu zatrzymanych uczestników bójki, chcąc dokonać na nich samosądu. Policja jednak w porę tłum rozproszyła.

Poza tym wczoraj wieczorem wzmocniono posterunki policyjne na Nowym Świecie. (c).

## KRONIKA WILEŃSKA

— Przepowiednia pogody według PIM na 24 marca 1938 r.:

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Przezroczystość powietrza rankiem osłabiona, dniem dość dobra. Ciepło.

Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

### DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcz (Jagiellońska 1); Augustowski (Kijowska 23); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowski (Kalwaryjska 31).

Ponadto stałe dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanflara (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
W WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

**Hotel EUROPEJSKI**  
W WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

### MIEJSKA

— Dzisiejsze posiedzenie Rady Miejskiej. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Zarządu miasta odbędzie się plenarne budowę posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym poza budżetem figuruje jeszcze szereg innych spraw gospodarczych.

— Na posiedzeniu radzieckiej Komisji Finansowo-Gospodarczej postanowiono m. in. umorzyć pracownikom i emerytom pożyczki wydane w lutym roku ub. oraz sprzedać Wil. Dyrekcji P. K. P. działkę ziemni pod budowę radiolamary w Porubanku.

— Co będzie z ul. Mickiewicza. Zarząd miasta Wilna sporządził kosztorys regulacji ul. Mickiewicza, która ma otrzymać nową nawierzchnię. Koszty regulacji tej ulicy wyniosą 425.000 zł. Rozpoczęcie prac odwleka się ze względu na brak decyzji co do miejsca budowy pomnika Adama Mickiewicza.

— Z okazji zjazdu samorządowców w Wilnie Związek Polaków złożył do dyspozycji prezydenta miasta sumę 400 zł tytułem rekompensaty za korzystanie z miejskich sal posiedzeń.

Powyższą sumę Magistrat przeznaczył na zakup ubrania i obuwia dla najbardziej potrzebujących dzieci szkół powszechnych m. Wilna.

## KRONIKA POLESKA

— Społeczeństwo pińskie zadeklarowało 100 kompletów umundurowania dla armii. W dniu 20 bm. o godz. 12.30 w sali Obrad Rady Miejskiej w Pińsku odbyło się zebranie członków OZN z udziałem pp. starosty K. Łyszczkowskiego, komend. garnizonu ppłk. St. Szarejko i przeszło 100 osób.

Przewodniczył zebraniu prezydent miasta p. J. Ołdakowski.

W zagajeniu przewodniczący zwrócił uwagę obecnym na zbieg Imienia Marszałków i załatwienie załagru z Litwą. Następnie prof. Kraushar wygłosił referat pt. „Naczelny Wódz i obronność państwa”.

Postanowiono wysłać depeszę do Marszałka Śmigłego-Rydza z życzeniami od społeczeństwa, miasta i powiatu, oraz z podziękowaniem za stanowcze i pomyślne rozwiązanie załagru z Litwą.

Zebrani powzięli rezolucję o przystąpieniu do zbiórki pieniężnej, celem za kupienia dla wojska 100 kompletów umundurowania.

Treść depeszy i rezolucji przyjęte zostały okrzykami na cześć Marszałka Rydz-Śmigłego.

Pamięć Marszałka Piłsudskiego uczczone przez powstanie i jednominutowe milczenie.

Nazajutrz odbyła się zbiórka w Gimnazjum Kupieckim. Uczniowie zebrali 50 zł.

— TRAGICZNY WYPADEK NA STATKU. Onegdaj w Pińsku na parostalku „Wilno”, stanowiącym własność Pińskiera — miał miejsce okropny wypadek. Pracujący cego akardowo przy remoncie kotła i rur kotłarza Romana Sapiełę znaleziono rano na wpół zwołonego w kotła statku.

Przewodniczącemu Sapiełę pracującemu w noc zasnął i od świateł zapaliło się na nim ubranie. Widocznie nie mógł wydostać się z wąskiego otworu kotła i zmarł wskutek odniesionych poparzeń i uduszenia się.

— POŻAR. We wsi Mały Cholożyn w zabudowaniach Jakuba Kisielewa powstał pożar, wskutek którego spaliła się stodoła, chlew, 4 krowy i świnia. Straty oceniane są na 1500 zł.

— SAMOBÓJSTWO. M-c wsi Łyszcze, gm. Łohiszyn Mikołaj Krzywicki, 28 lat po pełnił samobójstwo przez powieszenie się w swej stodole. Przyczyną samobójstwa był zawód miłośny.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. — M-ka wsi Polkotyż, gm. porzeckiej, Pełagia Natalko poderżnęła sobie gardło kosą. Przyczyną rozpaczliwego kroku na razie nie ustalono.

W stanie beznadziejnym desperatkę odwieziono do szpitala powiatowego w Pińsku.

— W związku z jubileuszem 30-letniej pracy p. Klemensa Puchniewskiego na stanowisku suflera Teatru Miejskiego na Pohulance prezydent miasta wystosował do jubilata pismo z życzeniami. Magistrat zaś w uznaniu jego zasług na polu krzewienia kultury teatralnej powziął uchwałę przyznania zasłużonemu jubilatowi jednorazowej dotacji pieniężnej.

— Celem uczczenia pamięci prof. Wacława Jasińskiego Magistrat postanowił nazwać jego imieniem jeden z projektowanych gródków jordanowskich w Wilnie. W związku z tym Klinika Dziecięca USB postanowiła przekazać na ten cel 2.000 zł które zebrane zostały wśród pracowników kliniki jako fundusz uczczenia pamięci zmarłego profesora.

— Premie na sadzenie drzewek. Celem popierania sadownictwa w obrębie m. Wilna Magistrat przyznał premie na sadzenie drzewek owocowych w sezonie wiosennym i jesienią r. b. w formie zwrotu 90 wartości zasadzonych szczepów. Warunki uzyskania premii są następujące: 1) drzewka muszą pochodzić ze szkółek kwalifikowanych województwa wileńskiego i nowogródzkiego, 2) szczepy muszą być zasadzone według wymagań techniki sadowniczej w ilości od 10 do 50 szt. Szczegółowych informacji udziela referat rolny Zarządu Miejskiego pokój Nr 107.

— Świeło sadzenia drzewek i pochoń kwiatowy. W związku z nadchodzącą wiosną Komitet ukwiecenia m. Wilna projektuje zorganizować w dniu Św. Jerzego z okazji tradycyjnego rynku kwiatowego przy placu Orzeszkowej święto sadzenia drzewek, które będzie urozmaicone wielkim propagandowym pochodem światowym.

### SPRAWY SZKOLNE

— 23 bm. kurator okręgu szkolnego wileńskiego p. M. B. Godecki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Za stępować p. kuratora będzie p. nacz. Lubojacki

### GOSPODARCZA.

— Taryfa elektryczna dla większych odbiorców. Wil. Zw. Kupców i Przemysłu Drzew. oraz Wil. Stow. Handlu i Przemysłu złożyły do Magistratu memoriał, w którym domagają się obniżenia taryfy elektrycznej.

Na skutek tego memoriału Zarząd Miejski zlecił dyrektorowi elektrowni inż. Głai manowi opracowanie wniosku o zastosowaniu niższej taryfy dla odbiorców dużej ilości energii.

— Ceny mięsa wołowego. Jak donieśliśmy, właściciele sklepów zażądali po raz drugi podwyższenia cen mięsa wołowego o 20 groszy na kilogram. Władze administracyjne rozpatrzyły to żądanie i ponownie sprzeciwiły się podniesieniu cen. Ponieważ jednak właściciele sklepów podtrzymują swe żądanie na dzień 25 bm. zwolano zostało do Starostwa Grodzkiego ponowne posiedzenie Komisji Cennikowej.

— Przedłużenie godzin handlu. Z dn. 1 kwietnia przedłużone zostaną godziny handlu dla sodołarni, sklepów owocowych i kiosków ze słodyczami. Tego rodzaju sklepy w terminie od 1 kwietnia do 1 października mogą być otwarte do g 23.

### WOJSKOWA

— Pobór rocznika 1917. Czynione są już przygotowania do poboru rocznika 1917. Komisje poborowe rozpoczną prace w roku bież. nieco później, niż w latach ubiegłych, prawdopodobnie około 10 maja.

— Zasłki dla rezerwistów. Referat wojskowy Zarządu Miejskiego kończy obecnie wyprawę zasłki rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe.

### RZEMIEŚNICZA

— Strajk cieśli. Jak już donieśliśmy, rozpoczęte zostały roboty na ul. Mickiewicza przy budowie gmachów Banku Gosp. Kraj. i Ubezpiec. Społ. Wczoraj na robotach tych wybuchł strajk. 12 cieśli zatrudnionych przy budowie gmachu Banku G. K. oraz 27 cieśli, zatrudnionych przy budowie ubezpieczalni zażądało podwyżki płac z 6 złotych dziennie do 8, tj. do poziomu plac murarzy. Przebieg strajku spokojny. Strajkiem kieruje Chrzesc. Zw. Zaw.

**Teatr muzyczny „LUTNIA”**  
Dziś o godz. 8.15 wiecz.  
**DIABELSKI JEŻDZIEC**  
Ceny propagandowe

## „Faust” w „Lutni”



Maria Lorme, artystka opery wiedeńskiej, wystąpi w sobotę 26 bm. w Teatrze „Lutnia” w roli Małgorzaty, w operze „Faust”.

Pierwszorzędny  
**Hotel „Sokołowski”**  
Wilno, Niemiecka 1, tel. 12-25 i 26-59  
Wykwintne pokoje z telefonami.  
Ceny przystępne.

### ZEBRANIA I ODCZYT.

— Klub Zespolenia. Dnia 24 bm. w czwartek o godz. 19 w sali techników ul. Wileńska 33 p. Aleksander Bocheński wygłosi referat pt. „Sprawa Ukraińska”. Po referacie dyskusja. Wstęp za zaproszenia mi. Informacja o zaproszeniach tel. 6-20 w godzinach 16.15—17.

— We czwartek 24 marca br. o godz. 5 i pół w lokalu Ośrodka Zdrowia ul. Wielka 46 z ramienia Towarzystwa Eugenicznego Dr W. Mórski wygłosi odczyt p. t. „Choroby społeczne, a potomstwo”.

— Związek Pań Domu podaje do wiadomości członkiń, że 25 bm. (piątek) o godz. 17 w lokalu Podzamcze 1 m. 3 (Inspektorat Armii) odbędzie się zebranie klubowe z dyskusją p. Heleny Mackiewiczowej na temat „Pomocnicza służba wojskowa kobiet”. Goście mile widziani.

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR, zawiadamia, iż dnia 24 bm., o godz. 18 w lokalu przy ul. Orzeszkowej 11-a zostanie wygłoszony odczyt przez p. Nagurskiego Teodora, wiceprezidenta m. Wilna, na temat „Wojsko we i gospodarce znaczenie Litwy a wypadki z dnia 19 marca 1938 roku”. Goście mile widziani.

### ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ

— Do członków Koła b. Żołnierzy 5 Syb. Dyw. Komenda Koła wzywa wszystkich członków do obowiązkowego stawienia na walne zebranie organizacyjne uczestników byłych formacji wschodnich w dniu 27. III, o godz. 12 w sali Z. O. R. — Orzeszkowej 11.

— Doroczne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie odbędzie się w Bibliotece Państwowej im. Wróblewskich przy ul. Zygmuntońskiej 2 w sobotę, dnia 26 marca 1938 roku, w pierwszym terminie o godz. 6.30 wiecz., w drugim — o godz. 7 wiecz. Na porządek dzienny sprawozdanie z działalności i wyboru, a o godz. 8 wiecz. referat p. Euzebiusza Łopacińskiego pt. Kartka z dziejów piśmiennictwa wileńskiego na podstawie czasopisma „Messenger de Vilna”. Goście na referacie mile widziani.

— Klub Wileńców. Jutro t. j. w piątek 25 bm. Teodor Nagurski zagra w klubie dyskusję na temat „Stosunki polsko-litewskie w 19 marca 1938 r.”

Początek o godz. 20 w Instytucie Europy Wschodniej (sala górna). Wstęp za zaproszeniami.

## Krwawa zemsta złodzieja

M. Wilanowi zam. przy ul. Szopena 2 skradziono rewolwer. Okradziony dobrze widział złodzieja, lecz tamten, mimo pościgu, zbiegł.

Wczoraj przechodząc ulicą Końską Wilian spotkał złodzieja, którego usiłował zatrzymać. Złodziej jednak stawiał zaciety opór, zaś w pewnej chwili wydobyl noż i zranił Wilana w głowę, po czym po wolnie odszedł.

## Czy rewolwer?

Donieśliśmy o ujęciu niebezpiecznego zbira, Bolesława Wolejszy, który usiłował strzelić do wkraczającego do kryjówki przy ul. Kalwaryjskiej 55, wywiadowcy.

Onegdaj Wolejsz osadzono w więzieniu na Łukiszkach, w specjalnie zabezpieczonej celi.

Policja prowadzi obecnie dochodzenie celem ustalenia, komu Wolejsz skradł ślęczny „Mauzer”. Rewolwer znajduje się w wydziale śledczym w depozycie dowodów rzeczowych. (c).

## RADIO

CZWARTEK, dnia 24. III 1938 roku.  
6.15 Pieśń; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Opera — poranek muz. 11.40 Utwory Piotra Czajkowskiego; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja p. ludn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 „Dziecko mniej kochane” — pogad. Wandy Mackiewiczowej; 13.15 Koncert żywych; 14.25 „Zakopane pieniądze” — nowela Wincentego Kosiakiewicza; 14.35 Nowości muzyki lekkiej; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą; 16.15 Koncert solistów; 16.50 Pogadanka; 17.00 O Instytucie Śląskim; 17.15 Mniej znane utwory w wyk. orkiestry; 17.50 Poradnik i wiad. sport. 18.10 Mała skrzyneczka; 18.20 Recital skrzypcowy Ignacego Stotowa; 18.35 „Nastroje wiosenne” — audycja słowno-muz. Marii Ninczerówny w wyk. Zesp. „Błękitnych”; 18.50 Program na piątek; 18.55 Wiad. sport. 19.00 Premiera słuchowiska „Obraz”; 19.40 Koncert chóru dzieci krakowskich; 20.00 Pogadanka; 20.10 Muzyka rozr. 20.45 W przerwie: Dziennik wiecz. i pogadanka; 21.45 Z mojego warsztatu — szkice literackie E. Szelburg-Zarebiny; 22.00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki; 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Muzyka; 23.30 Zakęczenie.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w czwartek dnia 24 marca o godz. 6.15 ujrzymy na przedstawieniu wieczornym znakomitą komedię współczesną, słynnego węgierskiego komediopisarza Fr. Molnara (przekład Bolesława Górczyńskiego) p. t. „Wielka miłość”.

— Popołudniówka niedzielną! W nadchodzącą niedzielę dnia 27 marca na przedstawienie popołudniowe o godz. 4.15 dana będzie doskonała komedia współczesna E. Boirde’a — „Ostatnia nowość” ze Stanisławem Daczynskim w roli głównej. Ceny propagandowe.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— „Diabelski jeździec”. Dziś po cenach propagandowych „Diabelski jeździec”.

— Sobotnia opera „Faust” w Lutni. Prawdziwą sensacją będzie sobotnia reprezentacja opery Gounoda „Faust” w Lutni. Do wykonania partii Małgorzaty zaproszono uroczą, obdarzoną pięknym sopranem artystkę opery ludowej w Wiedniu Marię Lorme, Faust śpiewa A. Gołębiowski, Walentego światny śpiewak scen włoskich i polskich Z. Dolnicki, Roman Wraga zaś ma ustaloną reputację jako najlepszy polski Mefisto.

— „Król wileńców”. Codziennie pod kierunkiem K. Wyrwicz Wichrowskiego odbywają się pełne próby operetki Firmla „Król wileńców”.

— Rewia Illiputów. Najmniejsi ludzie świata okazali się doskonałymi aktorami na których gościnne występy tłumnie przybywają wilianie. Dziś 2 przedstawienia w sali b. Konserwatorium o godz. 6.30 i 9 wiecz.

## Dramat samobójczy w hotelu „Belgia”

Wczoraj wieczorem w hotelu „Belgia” przy ul. Szopena targnęła się na życie 20 letnia Zofia Kantanówna zam. stale w Pińsku.

Zażyła ona większą ilość esencji octowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba. Przyczyną zamachu samobójczego romantyczna. (c).

## Przygotowania do Wystawy Kalifornijskiej



Te piękne dziewczęta, spośród innych tysięcy, reklamując, trzymając w ręce odpowiedzialną fabliczkę, wystawę asmochodową, która w roku przyszłym odbędzie się w Kalifornii.

## KINA I FILMY

## „ZAWINIŁAM” — (Kino „Pan”)

Po kilku nieprzeciętnych sukcesach Danielle Darrieux — zaczęła używać tej artystki do filmów seryjnych. Takim właśnie filmem jest „Zawiniłam”.

Sztuczne założenie rozdmuchano do rozmiarów wielkiego problemu przy pomocy wielu starych i nieprzekonywujących kawałów. Scena sądu i obrony winowajczyni przez bohaterkę-advokatkę, która popełniła przestępstwo niemal identyczne i z identycznych pobudek — należy do żelaznego repertuaru finałów filmów z „problemem”. Tu jeszcze gorzej o tyle, że do tego finału prowadzi wiele niewiarygodnych zdarzeń. Środowisko studenckie odtworzone z zupełną nieznanością. Doskonalej z filmu „Dom kobiet” lekarce powierzono przeczącą jej typowi rolę. Zwłaszcza niesmaczna i zupełnie niepsychologiczna była scena rozmowy ze studentką. W całości wyczuwa się szluzność, łataną „gierkami”. Ani śladu francuskiej lekkości. W scenach epizodycznych przebiega gdzieś tam samoradnie lufki humor, co słabo ale bądź co bądź wynagradza rozczarowanego widza. Taką perłą jest epizod z młodą mężatką w sądzie i telefoniczna rozmowa sekretarza. Główna bohaterka źle się czuje w roli — widocznie świadoma, że kryje nazwiskiem przeciętny banał.

## „MASKARADA” — (Kino „Helios”)

Atmosfera grand scandale'u salonowego nie opuszcza nas ani przez chwilę. A skandal odbywa się istotnie z zachowaniem wszystkich secesyjnych rekwizytów. O niczym nie zapomniano. Ani o strojach, ani o skomplikowanym (dawniej!) ceremoniale odwiedzania malarskiej pracowni przez eleganckie, znudzone a ciekawe damy, ani o wartości tzw. pozorów.

Modny i wzięty malarz przez pomyłkę umieszcza w prasie akt (oczywiście z etolą i maseczką) żony sławnego lekarza. Trzeba było być naprawdę taktownym mężem i nieprzeciętnie inteligentnym reżyserem, aby z tego z łańcucha przedwojennym pałosem wybrnąć.

Wartość filmu polega przede wszystkim na starannym podmałowaniu tła. Pod tym względem obraz jest niemal dokumentem, jak to owymi czasami nudziło się i jak szukało pikantnych epizodów w eleganckim świecie. Ale i grze aktorów warto poświęcić słów kilka. Z zabiedzonej chinki („Ziemia błogosławiona”) mocą wielkiego talentu Luiza Rainer zmieniła się w pełną naiwną czarownicę. Jej partner, William Powell, jest nieco za hałaśliwy. Posagowo czcigodny mąż i zabawnie pocciwy narzeczony oświetlając jakby z dwóch stron całe zajście.

Zdjęcia doskonałe. Jako nadprogram wyjątkowo artystyczny dodatek polski o poziomie śledzi.

a. m.

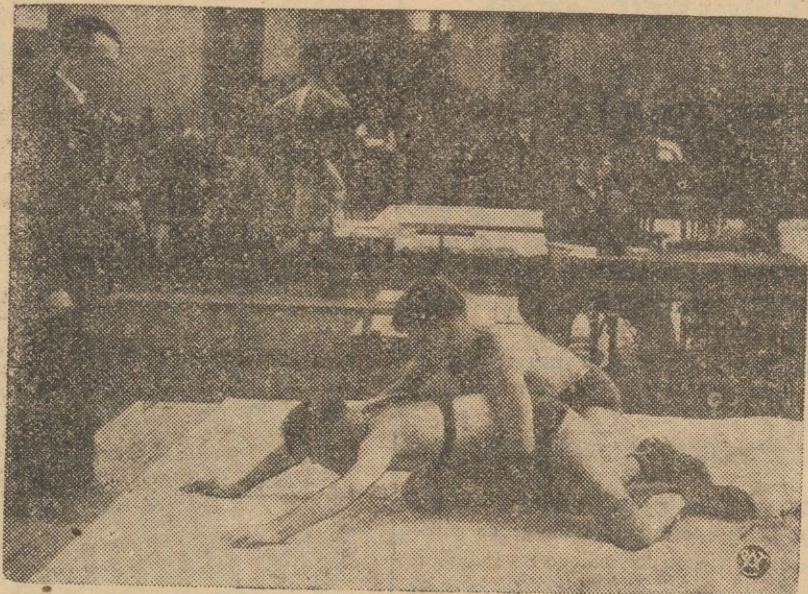
Artysta filmowy



Jest to syn statysty filmowego z Hollywood. „Artysta” filmowym stał się w amerykańskim prawdziwie tempie, bo otrzymał engagement na 3 tygodnie przed swoimi urodzinami. „Gra” rolę następcy tronu francuskiego w filmie „Maria Antonina”.

**Tania sprzedaż polnwentarowa z 20% rabatem z cen fabrycznych** od 2 marca do 2 kwietnia r. b. wyrobów Fabryki Niemeńskiej: albumy do fotogr., biurowe, podkłady, portfele, teki, notesy, papierosnice itp. **WŁADYSŁAW BORKOWSKI** Wilno, Mickiewicza 5, tel. 3-72

## Atletyczne mistrzostwa Polski



Fragment z walk zapaśniczych o mistrzostwo Polski rozegrany w Katowicach. Zdjęcie przedstawia moment walki Staniczka (Śląsk) z Kulnakiem (Warszawa).

Oklaski po każdym seansie!

**Danielle Darrieux**

w znakomitej wzruszającej kreacji

**ZAWINIŁAM****CASINO** Potężny film wojenny o męstwie ludzkim w mistrzowskiej realizacji **V. S. Van Dyke****PO WIELKIEJ WOJNIE**W rolach głównych: **Spencer Tracy, Franchot Tone, Gladyn George** i wiele innych. **PIĘKNY NADPROGRAM.** Początek o godz. 4**HELIOS**

Film wielkich gwiazd

**Maskarada**

ICH NAJPIĘKNIJSZY ROMANS

W rol. gl.: para koch. **Luiza Rainer** i **William Powell**. Nadprogram: **Atrakcja i aktualja****OGNIKO**

Dziś. Pożne arcydzieło filmowe p. t.

**„SYN ADMIRAŁA”**W rolach głównych: **Dick Powell, Ruby Keeler, Lewis Stone** i in. Nadprogram: **UROZMAIACONE DODATKI.** Początek o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.**Chrześcijańskie kino**

Dziś. Pożny film namietności

**SWIATOWID****„STAWKA O ŻYCIE”**W rol. gl.: **Kitty Janzen** i **K. L. Diehl**. Ponury trójkąt małżeński: mąż — adwokat, żona — artystka film. i szantażysta. Nadprogram: **ATRAKCJE** Początek o 5—7—9, w niedz. od 3-e**Sala b. KONSERWATORIUM (Końska 1)****REWIA LILIPUTÓW**p. t. **„Ta mała banda pięknie gra”** Początek o godz. 6.30 i 9-ej. Szatnia nie obowiązuje.**Teatr-Rewia QUI-PRO-QUO (ul. Ludwisarska 4. Tel. 26-87)****„Parodie miłości”**Dziś w czwartek 24.III. b. r. wielka rewia w 18 obraz. p. t. **Udział bierze NINA KACZANOWSKA** w swoim repertuarze, oraz cały zespół artystyczny. Początek o 6.30 i 9.15 wiecz. — Balkon 25 gr. Parter 54 gr. — Szczegóły w afiszach

Najkorzystniej i najtaniej kupujemy w firmie chrześcijańskiej

**„Bławat Kresowy”**

Iwle k/Lidy — Stara Hala 15

**LEKARZE**

DOKTOR MED.

**J. i Iotrowicz-Jurczenkowa**

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DR. MEDYCYN

**Stefan Bagiński**

ul. Piłsudskiego Nr 1, tel. 8-81. przyjmuje od 4 do 7.

DOKTOR

**Zeldowicz**

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

**Zeldowiczowa**

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych, od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 277.

DOKTOR

**M. Fejgenberg**

UROLOG

Choroby nerek, pęcherza moczowego i męskich narządów płciowych. Wileńska 25, tel. 27-90. Ordynuje od 4—7.

**AKUSZERKI**

AKUSZERKA

**Maria Laknerowa**

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

**LOKALE**

SKLEP z mekaniem. Wszelkie wygody do wynajęcia, ul. J. Jasińskiego 16. Informacje na miejscu.

DWA POKOJE do wynajęcia. Zaulek Św. Jerski 3/4.

„ORGANIZACJA”. Poszukuje lokalu 3—4 pokojowego w tym jeden duży, pożądanie śródmieście. Zgłoszenia kierować Dyr. Kolejowa LOPP.

**Handel i Przemysł**WSZELKIE NASIONA warzywne i kwiatowe gwarantowane poleca: **W. WELER**, Wilno, Sadowa 8, tel. 110-57, Zawalna 18, telefon 19-51.**Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie**

z dnia 23 marca 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg -co wag. st. zal.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, maki i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

|                                    |                  |         |        |       |
|------------------------------------|------------------|---------|--------|-------|
| Zyto                               | I stand.         | 696 g/l | 19.—   | 19.50 |
| „ II                               | 670              | 18.05   | 19.—   |       |
| Pszonica I                         | 748              | 27.—    | 28.—   |       |
| „ II                               | 726              | 26.—    | 27.—   |       |
| Jęczmień I                         | 678/673 „ (kas.) | —       | —      |       |
| „ II                               | 649              | 17.25   | 17.75  |       |
| „ III                              | 620,5 „ (past.)  | 16.25   | 16.75  |       |
| Owies I                            | 468              | 19.—    | 19.50  |       |
| „ II                               | 445              | 18.—    | 18.50  |       |
| Gryka                              | 633              | 17.25   | 17.75  |       |
| „                                  | 610              | 16.75   | 17.25  |       |
| Mąka żytnia gat. I 0—50%           |                  | 32.—    | 32.75  |       |
| „ „ „ I 0—65%                      |                  | 29.—    | 29.75  |       |
| „ „ „ II 50—65%                    |                  | 19.50   | 20.50  |       |
| „ „ „ razowa do 95%                |                  | 22.—    | 22.50  |       |
| Mąka pszen. gat. I 0—50%           |                  | 41.50   | 42.25  |       |
| „ „ „ I-A 0—65%                    |                  | 41.—    | 41.25  |       |
| „ „ „ II 30—65%                    |                  | 32.75   | 33.25  |       |
| „ „ „ II-A 50—65%                  |                  | 23.75   | 24.75  |       |
| „ „ „ III 65—70%                   |                  | 22.—    | 22.50  |       |
| „ „ „ pastwana                     |                  | —       | —      |       |
| „ „ „ ziemniaczana „Superior”      |                  | 32.—    | 32.50  |       |
| „ „ „ „Prima”                      |                  | 31.—    | 31.50  |       |
| Otręby żytnie przem. stand.        |                  | 12.25   | 12.75  |       |
| Otręby pszen. śred. przem. stand.  |                  | 14.25   | 14.75  |       |
| Wyka                               |                  | 19.—    | 19.50  |       |
| Łublin niebieski                   |                  | 14.—    | 14.50  |       |
| Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z. |                  | 43.75   | 44.50  |       |
| Len trzpany Wolożyn                |                  | 1490.—  | 1530.— |       |
| „ „ „ Horodziej                    |                  | 1940.—  | 1980.— |       |
| „ „ „ Traby                        |                  | 1490.—  | 1530.— |       |
| „ „ „ Miory                        |                  | 1430.—  | 1470.— |       |
| Len czesany Horodziej              |                  | 2120.—  | 2160.— |       |
| Kądział horodziejska               |                  | 1530.—  | 1620.— |       |
| Targaniec moczony                  |                  | 770.—   | 810.—  |       |
| „ „ „ Wolożyn                      |                  | 940.—   | 980.—  |       |

Sygnatura: 130/35.

**Obwieszczenie**

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie 2-go rewiru Piotr Kozłowski mający kancelarię w Lidzie, ul. Piłsudskiego Nr 3 na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 maja 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Lidzie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Dweiry Mowszowiczowej nieruchomości położonej w Lidzie, ul. 3 Maja Nr 90 składającej z placu o powierzchni 6423 m. kw. z zabudowaniami. Nieruchomość powyższą posiada zaprowadzoną księgę hip. Nr 2470, znajdującą się w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Lidzie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 39684 gr. 67, cena zaś wywołania wynosi zł. 29763 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 3968 gr. 50.

Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane inne warunki licytacyjne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Lidzie przy ul. 17 Kwietnia Nr 14.

Dnia 20 marca 1938 r.

Komornik (—) Kozłowski

**PRACA**

**TECHNIK DROGOWY** potrzebny natychmiast — ul. Piłsudskiego 9e — 3 Jacewicz, tel. 13-11.

**FURMAN—WOŹNICA** z dobrymi świadectwami poszukuje pracy od 1 kwietnia. Wilno, Graniczna 38.

**MŁODA**, kulturalna, o miłej prezencji pani, jako gospodyni do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego samotnej osoby poszukiwana. Oferty z fotografią i podaniem warunków sub „Osiedle fabryczne”. Do administracji K. W.

**Kupno i sprzedaż**

SPRZEDAJE SIĘ w dobrym punkcie sklep naczyń, żelaza i innych artykułów razem z mieszkaniami, istniejący od lat 40 z wyrobioną stałą klientelą. Adres w administracji „Kurjera Wileńskiego”.

## Miecz dla Hitlera



Narodowa organizacja młodzieży w Japonii, z powodu trójprzymierza antykominternowskiego pomiędzy Japonią, Niemcami i Włochami, ofiarowała Mussoliniemu japoński miecz. Taki sam podarunek przygotowano z kolei dla Hitlera. Na zdjęciu miecz dla woźdza Wielkiej Rzeszy trzyma w ręku mistrz, który go wykonał.

**Tvoja cera**  
STAJE SIĘ CORAZ  
ŁADNIEJSZA...



oto miarodajne zdanie mężczyzny o cerze kobiety, która codziennie pielęgnuje ją odżywczym i udelikatniającym kremem **ABARID**, usuwającym wszelkie plamy, przyszcze, a przede wszystkim — zmarszczki. Tak korzystną zmianę sprawianą niezawodnie

**KREM ABARID**  
PERFECTION

Sygnatura: Km. 225/36.

**Obwieszczenie**

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Feliks Nowakowski mający kancelarię w Mołodecznie ul. Starościska Nr 6 na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 marca 1938 roku o godz. 10 w Sądzie Gr. w Rakowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Olgi Czajkinowej nieruchomości kol. Cholechło, obszar 35 ha 2714 mtr. kw. z budynkami położonej w gminie gródeckiej, pow. mołodeczańskiego, mającej uzasadzoną hipotekę w Sądzie Okręgowym w Wilnie Nr hip. 6876/B.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13.085, cena zaś wywołania wynosi zł. 9.813 gr. 78.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 1308 oraz zezwolenie władzy administracyjnej na kupno ziemi w pasie granicznym.

Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane inne warunki licytacyjne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do godz. 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w sądzie grodzkim w Rakowie k. O. lechnowicz.

Dnia 16 lutego 1938 r.

Komornik Feliks Nowakowski.

**Popierajcie Przemysł Krajowy!**

## REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1  
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;  
Lida, ul. Górnińska 8, tel. 166; Baranowicz,  
Ulańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224;  
Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce,  
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,  
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,  
Wołkowysk — Brzeska 9/1.

## CENA PRENUMERATY miesięcznej:

z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wst. w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

## CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. a.

za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz, jednostr. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19